Nr. 182 (3382). Warszawa, WTOREK 5 Lipca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

WRZENIE WŚRÓD PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Drożyzna robi swoje. Wśród kolejarzy i wogóle pracowników państwowych tworzy się ferment, który nie wiadomo naczem jeszcze się skończy. Nie dawno temu mieliśmy wybuchy czysto **głodowych strajków** wśród kolejarzy warszawskich, dwa dni przedtem był strajk w Radomiu. Z całej Polski napływają do **Centrali Z. Z. K.** alarmujące doniesienia, że o ile Rząd płac obecnych **natychmiast** nie podwyższy — **żadna siła nie powstrzyma** rozdrażnionych nędzą kolejarzy od jakichś wręcz już desperackich wystąpień. Te same nastroje panują wśród innych grup pracowników państwowych.

Czy znajdzie się ktoś, co miałby odwagę temu się dziwić, lub z tego powodu, zupełnie już zubożałe rzesze pracowników państwowych o jakąś „niesumienność" obwiniać?..

Przecież, ażeby żyć i pracować, **trzeba jeść a jeść — nie ma poprostu co!** Nie pozwala na to z jednej strony lichwa żywnościowa, która potrzebne **do życia** artykuły uczyniła dla biedaków zupełnie już prawie niedostępnemi, a z drugiej strony Rząd, który tolerując tę lichwę, przestał wogóle troszczyć się o to, **skąd urzędnik ma wziąć pieniędzy, by... kupić,** dziś już tak **drogą żywność!**

I co komu z tego, iż Rząd od roku już „uznaje", że płace pracownicze w stosunku do cen, są coraz niższe?! Co komu z tego, że Rząd ciągle zapewnia o swej „dobrej woli", ciągle „obiecuje" **a płac nie podwyższa.** Czy ciągłe obiecanki starczą za chleb?!

Pytania te wzburzonym już do głębi masom pracowniczym narzucają się z siłą tem większą, że przeciw rozszalałej spekulacji drożyźnianej Rząd **ani razu nie wystąpił** w imię... „interesów Państwa" czy też „równowagi budżetowej", jakolwiek każdy laik wie, że dla normalnej gospodarki i dla finansów Państwa, najgroźniejszą jest właśnie **lichwa paskarska,** która najtroskliwiej ułożony budżet potrafi przewrócić do góry nogami!

Co Rząd zrobił wogóle dotąd dla sparaliżowania tej lichwy?...

W lecie ubiegłego roku wyszedł dekret Prezydenta Rzplitej Pol. o walce z drożyzną. Prasa rządowa powitała go hałaśliwą reklamą a ówczesny premier p. **Bartel** groził buńczucznie: „teraz dopiero pokażemy paskarzom, my, Rząd **naprawy**"...

I nagle... zrobiło się cicho.. Kraj czekał cierpliwie, ceny rosły z dnia na dzień... A Rząd?... „Studjował" drożyznę, kreślił „plany" elewatorów, obiecywał, „uznawał" i... groził" spekulantom palcem w bucie.

Aż dopiero — słuchajcie! — dnia 26 czerwca **bieżącego roku** pojawił się w prasie komunikat, że Rząd opracowuje(!) do **zeszłorocznego (!!)** dekretu w walce z drożyzną... **przepisy wykonawcze,** które tę walkę" mają **dopiero (!)... wprowadzić w czyn...**

Cały rok — słuchajcie! — **przeleżał bezużytecznie** w archiwum dekret dający władzom prawo i możność podjęcia jakiejś akcji przeciwdrożyźnianej. Przez cały rok **nikt się o ten dekret nie troszczył!** Trudno! Były ważniejsze „problemy" do rozwiązania. Było np. epokowe zagadnienie „stać czy siedzieć", były różne „udry" ze „strupieszałym" Sejmem, było „tępienie partyjnictwa".. Któż tam miał myśleć o takich drobnostkach, jak **to czy** ludność pracująca może płacić ceny dyktowane przez paskarzy!

Więc spekulanci rolni i przemysłowi robili, co chcieli, aż doszło do tego, co jest dziś.

Sprawa płac urzędniczych weszła w stadjum ostre. Półśrodkami w guście śmiesznych „dodatków funkcyjnych" lub drobnej podwyżki dodatku mieszkaniowego — z wyłączeniem kilkudziesięciu tysięcy kolejarzy nieetatowych! — dziś już sprawy tej Rząd **nie załatwi ani nie złagodzi..**

Płace wszystkich bez wyjątku pracowników państwowych muszą być niezwłocznie podwyższone w tym stopniu, by — wobec dzisiejszej drożyzny — pracownicy państwowi **mieli z czego żyć.**

Wymaga tego **interes Państwa...**

Kcz.

POSIEDZENIE SEJMU

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczyna się o godz. 3 p.p.

Na porządku dziennym: 1) ustawa o gminie wiejskiej (ref. pos. **Putek**), 2) ustawa o gminie miejskiej (ref. tow. pos. **R. Jaworowski**), 3) ustawa o powiatowych związkach komunalnych (ref. pos. **Kozłowski**).

PROJEKT P. POPIELA

(ZMIANA PRAWA WYBORCZEGO)

Dzisiaj Podkomisja Komisji Konstytucyjnej Sejmu ma się zająć projektem zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, opracowanym przez p. **Popiela** (N. P. R.).

Główne punkty projektu są następujące:

P. Popiel chciałby widzieć nie 444 posłów, ale **420**, nie 111 senatorów, ale **105.** Zmniejszyć liczbę obecną pragnie kosztem województw o ludności mieszanej pod względem narodowościowym, a jednocześnie łączy odnośne okręgi wyborcze w jeden, odpowiadający województwu. Następnie projekt wprowadza t. zw. związki list.

Uważamy ten ostatni punkt za słuszny i pożądany; pierwszych dwuch — co do ilości posłów i senatorów oraz co do ich podziału pomiędzy różne dzielnice Państwa, niepodobna obronić z żadnego stanowiska.

C. K. W.

Jutro o godz. 5 pop. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie C. K. W. P. P. S.

Sekretarjat Generalny.

WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH

OSTRÓW MAZOWIECKI

P. P. S. — 1948 głosów i 7 mandatów;
Prawica — 5 mandatów;
„Wyzwolenie" — 1 mandat.
Bund — 1 mandat;
Blok żydowski — 9 mandatów;
Mieszczanie polscy — 1 mandat.

OPOCZNO

P. P. S. — 1110 głosów — 8 mandatów;
Prawica — 8 mandatów;
Blok żydowski — 4 mandaty;
Inne 3 listy otrzymały po 4 mandaty.

KONSKIE

P. P. S. — 565 głosów — 3 mandaty;
Grupy rządowe — 5 mandatów;
Prawica — 3 mandaty;
Bund — 2 mandaty;
Blok żydowski — 11 mandatów.

AUGUSTÓW

P. P. S. — 5 mandatów.
O innych listach wiadomości nie otrzymaliśmy.

LICZBY

JAK WYGLĄDAJĄ DOTYCHCZASOWE WYNIKI SAMORZĄDOWEJ KAMPANJI WYBORCZEJ?

Chcąc uplastycznić niejako rezultaty kampanji wyborczej do samorządów na podstawie głosowania powszechnego, zrobiliśmy znowu **tymczasowe** zestawienie ogólne, poczynając tym razem od wyborów w **Radomiu,** a kończąc na otrzymanych dotąd **częściowych** danych z niedzieli ubiegłej.

Jako prawicę, rozumiemy Zw. Ludowo - Narodowy i Ch. D.; jako Blok żydowski — te grupy, które zwykle bloki takie tworzą, a więc sjonistów i ortodoksów przedewszystkiem.

Cyfry za okres powyżej ustalony przedstawiają się następująco:

Prawica — 304 mandaty.
P. P. S. — 255 mandatów.
Blok żydowski — 198 mandatów.
Grupy rządowe (Partja Pracy, Zw. Naprawy Rz. itd.) — 71 mandatów.
Bund — 60 mandatów.
Komuniści i „czumowcy"—33 mandaty.
Poalej-Sjon lewica—14 mandatów.
Poalej-Sjon prawica—8mandatów.
Monarchiści (Wilno)**—4 mandaty.**
N. P. R. prawica — 2 mandaty.
N. P. R. lewica — 1 mandat.

Kilkanaście mandatów przypadło w udziale **żydowskim** listom mieszczańskim, poza blokiem, ze 30 — 40 przypadłoby komunistom, gdyby w niektórych miejscowościach ich list nie unieważniono.

Bądź co bądź, liczby **mówią** same za siebie. A piszemy tylko o Kongresówce i Wileńszczyźnie, i tylko o radach miejskich.

AKCJA TROCKIEGO

Moskwa (tel. w.).

Kierownicy grupy Stalina oskarżają Trockiego o prowadzenie poufnych rokowań z lewicowym odłamem Międzynarodówki Amsterdamskiej, celem utworzenia „nowej" Międzynarodówki za pośrednictwem Amsterdamu z „lewicy" socjalistycznej różnych krajów i z opozycji komunistycznej. Istnieje plan wydalenia Trockiego i Zinowjewa z terytorjum Związku Republik Sowieckich.

Od siebie dodamy, że Międzynarodówka Socjalistyczna jest najzupełniej solidarna, i niema mowy o żadnym rozłamie w jej szeregach dla budowania jakiejś „nowej", wspólnie z Trockim.

ROZŁAM WŚRÓD STRONNICTW KOALICJI W GDAŃSKU

Gdańsk, 4 lipca. (PAT.). Na ostatniem posiedzeniu sejmu gdańskiego doszło do rozłamu wśród stronnictw koalicji senackiej na tle głosowania nad socjalno - demokratycznym projektem ustawy o szkolnictwie powszechnem. W głosowaniu tem stronnictwo liberalne, wchodząc w skład koalicji senackiej, opuściło szeregi koalicji i głosowało za wnioskiem socjalistycznym.

W związku z tem, sejmowa frakcja centrowa postanowiła z postępku liberałów wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencje, które, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, w najbliższym już czasie doprowadzą do rozbicia się obecnej koalicji senackiej. Może to pociągnąć za sobą upadek obecnego nacjonalistycznego senatu jeszcze przed wyborami do sejmu gdańskiego, które odbędą się w listopadzie r. b.

„SANACJA" UNIEMOZLIWIA WYBÓR PREZYDENTA MIASTA WARSZAWY

PIĘĆ GŁOSOWAŃ BEZ REZULTATU

(r) Na dzień wczorajszy godz. 7 wiecz. zwołane zostało trzecie z kolei posiedzenie nowej Rady miasta Warszawy, a drugie, poświęcone wyborowi prezydenta miasta.

STANOWISKO P. P. S.

Przed posiedzeniem zwróciliśmy się do tow. ławnika **Szczypiorskiego** z zapytaniem o stanowisko klubów.

— **P. P. S. trwa na swem poprzedniem stanowisku**—odpowiada nam tow. **Szczypiorski** — wysuwa kandydaturę dr. W. **Boguckiego.** W razie, gdy „sanacja" wraz z KOPS-em **obierze prezydenta miasta, wycofujemy nasze przedstawicielstwo z prezydjum Rady miejskiej.**

STANOWISKO „KOŁA ŻYDOWSKIEGO".

Zapytany przez nas o stanowisko „Koła żydowskiego" sen. **Koerner,** odpowiada:

— **Stanowisko swe ujawniliśmy na poprzedniem posiedzeniu, oddając swe głosy na dr. Boguckiego.** Od ub. czwartku stanowisko nasze **nie uległo zmianie.**

MORALNA TAKTYKA „SANACJI".

Przed rozpoczęciem posiedzenia obradowały kluby. Osobno obradowała 12. PPS odbyła z „sanacją" blisko dwugodzinną konferencję, która, **wobec uporu „sanatorów", nie doprowadziła do porozumienia. PPS wystawiła kandydata bezpartyjnego, fachowca i samorządowca.** Przeciwnie, lista nr. 25, **która tak gardłowała za bezpartyjnością, w czasie wyborów, uparła się przy kandydaturze partynej inż. Iwanowskiego niefachowca i niesamorządowca.**

***

O godz. 8.30 wiecz. tow. pos. **Jaworowski** otworzył posiedzenie. Następnie tow. pos. Jaworowski odczytał znany już list min. spraw wewn. Składkowskiego, wyznaczający termin wyboru prezydenta do 10 b. m. Po odczytaniu listu przewodniczący **raz jeszcze wezwał radnych do dokonania szybkiego wyboru prezydenta, w imię dobra samorządu.**

R. **Borzęcki** cofa swą kandydaturę „dla szybszego dokonania wyborów" i im. Narodowego Koła Gospodarczego, stawia kandydaturę **„bezpartyjną"** inż. **Zygmunta Słomińskiego,** nacz. wydz. technicznego Magistratu.

Prezes Rady tow. **Jaworowski** kwestjonuje możność zgłaszania kandydatur w czasie głosowania. Nie ma regulaminu w tym kierunku, musi się więc opierać na analogjach.

R. **Wilczyński** polemizuje z przewodniczącym.

Większość Rady miejskiej, przez powstanie, orzekła, iż w czasie wyborów mogą być wystawiane nowe kandydatury.

Prezes tow. **Jaworowski** zarządził głosowanie.

I GŁOSOWANIE.

O godz. 9.10 wiecz. ogłoszono wynik I głosowania:

dr. Bogucki Wincenty — 48 głosów,
inż. Słomiński Zygm. — 48 głosów,
inż. Iwanowski Jerzy — 14 głosów.
Pustych kartek — 7.

Większości żaden z kandydatów **nie uzyskał.**

Na życzenie „sanacji" przewodniczący zarządził 10-minutową przerwę. **W czasie przerwy toczyły się obrady „sanacji".**

Po przerwie przystąpiono do drugiego głosowania.

DRUGIE GŁOSOWANIE BEZ WYNIKU

O godz. 10.15 wiecz. przewodniczący ogłasza wynik II głosowania:

dr. Bogucki — 48 głosów,
inż. Słomiński — 48 głosów,
inż. Iwanowski — 14 głosów.

Kartek białych 6. Absolutna większość potrzebna do wyboru kandydata 59 gł. Wobec tego II głosowanie **również nie dało wyniku.**

Wobec takiego wyniku, przewodniczący zarządził III głosowanie. **Wynik II głosowania przepełnione galerje przyjęły wrzawą.**

III GŁOSOWANIE.

O godz. 11 w nocy przewodniczący ogłasza wynik III głosowania:

dr. Bogucki — 47 głosów,
inż. Słomiński — 48 głosów,
inż. Iwanowski — 14 głosów.

Kartek białych 6 gł. Większość potrzebna do wyboru 58 głosów. Wobec tego i III głosowanie nie przyniosło rozstrzygnięcia.

TAKTYKA WĄTPLIWEJ WARTOŚCI.

Natychmiast po ogłoszeniu wyniku III głosowania, zwróciliśmy się o opinję do tow. **A. Szczypiorskiego.** Tow. **Szczypiorski** powiada nam:

— **Jest rzeczą nieulegającą wątpliwości, iż taktyka obozu „sanacji moralnej" zdąża do kompromitacji samorządu i do utorowania drogi komisarzowi Rządu. Stanowisko to zadaje kłam hasłom przedwyborczym listy nr. 25. Piętnujemy je z całą stanowczością.**

KONWENT SENJORÓW.

Po ogłoszeniu wyniku III głosowania, przewodniczący tow. pos. **Jaworowski** oświadcza: **Obowiązkiem moim, jako prezesa Rady, jest doprowadzenie na tem posiedzeniu do wyboru prezydenta.** Wobec wyniku III głosowania, **powołuję konwent senjorów,** zarządzam półgodzinną przerwę.

Na konwencie senjorów tow. **Jaworowski,** jako prezes Rady, zaproponował, aby, celem nieprzedłużania wyborów, wszystkie kluby wycofały swe dotychczasowe kandydatury i przyjęły kandydaturę p. Artura Śliwińskiego, dyrektora Teatrów Miejskich. PPS zgodziła się na tę propozycję, uzależniając wycofanie kandydatury dr. Boguckiego od wycofania kandydatur, zgłoszonych przez Kopsa i „sanację".

MORALNA PORAŻKA „SANACJI MORALNEJ".

Dwugodzinne narady konwentu senjorów i klubów nie dały rezultatu. Kandydatura p. Artura Śliwińskiego nie utrzymała się.

Po wznowieniu posiedzenia, tow. Szczypiorski zaproponował **zmianę systemu głosowania w ten sposób, że do głosowania wprowadzono eliminację, t. zn. kandydat, który otrzyma najmniejszą** ilość głosów, odpada. Wniosek ten, jako regulaminowy, wymaga ⅔ głosów.

Wniosek tow. Szczypiorskiego wywołał ogromną konsternację **wśród „sanacji".** Radny Rogowicz, w imieniu „sanacji", sprzeciwił się wnioskowi (głosy: obstrukcja! ładna sanacja!). Radny Wilczyński (koło narodowe) poparł wniosek tow. Szczypiorskiego, stwierdzając, iż mieści się on w granicach prawa.

W głosowaniu wniosek tow. Szczypiorskiego przyjęto 88 głosami przeciwko 27.

Następnie przystąpiono do czwartego głosowania.

UPADEK KANDYDATA „SANACJI".

O godz. 1.20 w nocy przewodniczący ogłosił wynik czwartego głosowania:

dr. Bogucki otrzymał 48 głosów,
inż. Słomiński — 47 głosów,
inż. Iwanowski — 13 głosów.

Oddano 6 kartek białych.

Żaden z kandydatów większości nie uzyskał.

W myśl przyjętej uchwały, kandydatura inż. Iwanowskiego odpadła, a przewodniczący zarządził ściślejsze wybory pomiędzy dr. Boguckim a inż. Słomińskim.

OBSTRUKCJA „SANACJI".

Godz. 2.15.

W piątem głosowaniu oddano **na dr. Boguckiego 48 głosów,** na inż. **Słomińskiego 47 głosów,** białych kartek oddano 19 (w tem 14 głosów „sanacji"). Żaden z kandydatów nie uzyskał większości.

Godz. 3.15 w nocy.

Narady klubów trwają. Porozumienia nie osiągnięto.

Na str. 2 czytelnicy znajdą bjografję i charakterystykę dr. **Boguckiego.** Nieuczciwa kampanja, wszczęta przeciw niemu przez część prasy, wymaga poprostu tego wyjaśnienia, które niektórych przynajmniej może zawstydzi.

ZBLIZKA I ZDALEKA

PIJAŃSTWO ZA OCEANEM.

„Robotnik" drukował przed kilku dniami koresp. z New Jorku o rozdźwięku, panującym pomiędzy teorją a praktyką w dziedzinie spożywania alkoholu. Teorja jest bardzo piękna. Zakaz produkowania i sprzedaży alkoholu, bez zastrzeżeń. Niestety, praktyka życia nie wiele ma wspólnego z temi pięknemi zakazami, z prawodawstwem, które było wielkiem dziełem parlamentu amerykańskiego za czasów, kiedy Wilson był prezydentem Stanów Zjednoczonych. I korespondent „Robotnika" daje przykłady. Zaprowadzono go do wspaniale urządzonego baru, w którym na dole nie wolno pić, zaś na pierwszem piętrze, dokąd dostęp mają tylko „zaufani", osobiści znajomi właściciela knajpy, pić można „ile wlezie", a nawet poza miarę. I stąd korespondent wyprowadza wniosek o nieskuteczności ustaw, o hypokryzji Anglosasów i t. p. pesymistyczne wnioski. Przykładów możnaby dać więcej. Niedawno opowiadano na posiedzeniu pewnej komisji Ligi Narodów, że żona pewnego ministra w Waszyngtonie urządziła przyjęcie dla przyjaciół i przyjaciółek dzieci swoich. Każdy przyjaciel przyjechał samochodem i miał zawieźć przyjaciółki do lasu, na majówkę. Rodzice stanęli we drzwiach i witali każdego z młodych ludzi. Powitanie polegało na rewizji osobistej. Widocznie rodzice byli uprzedzeni. Albowiem przy każdym młodzieńcu znaleziono kilka litrów alkoholu, skrzętnie ukrytego po kieszeniach pantaljonów i raglanów. Ogółem znaleziono 17 butelek koniaku, dostatecznie płaskich, aby nie wystawały zbyt widocznie z kieszeni.

Czego przykłady te dowodzą? Że społeczeństwo nie słucha prawodawcy? A jakże to jest z prawodawstwem społecznem? Z wykonywaniem ustaw o ośmiogodzinnym dniu pracy? Z pracą w handlu, naprzykład. Ilekroć wracam z pracy do domu, widzę, że sklepy z czekoladą otwarte są do późnego wieczora, otwarte są w niedziele i święta. Czy bywa to w zgodzie z ustawą? Prawodawca amerykański wiedział doskonale, że jego ustawa prohibicyjna z roku 1920 (wprowadzana etapami od r. 1917) natrafi na opór fabrykantów alkoholu, pijaków i głupców. Fabrykanci alkoholu przenieśli swoje alembiki do Kanady i uprawiają handel przemytniczy. Bawiąca się młodzież, pobudzona zakazami i ryzykiem, pije może więcej. Po wojnie kobieta niepracująca pić zaczęła (na całym świecie). Dlatego i w warszawskich restauracjach I stopnia można oglądać pięknie ubrane panie, zapijające koniaki i wiśniówki (w święto z... filiżanek). Ale spożycie alkoholu naogół, według statystyki, corocznie urzędowo ogłaszanej — zmniejszyło się ogromnie. Zwiększyła się sprzedaż instrumentów muzycznych, zmniejszyła się ilość przestępców, zmniejszyło się żebractwo i opieka nad pijakami... Kilkakrotne doświadczenie jest zbyt małe, ażeby można było z doświadczeń amerykańskich wyprowadzać wnioski ostateczne i decydujące. Kongresy międzynarodowe wypowiadają się o próbie tej dodatnio. Nam zdaje się, że Europa w czasie niedalekim pójdzie za przykładem Ameryki. Ale, jakkolwiekbądź, nie należy wydrwiwać inicjatywy amerykańskiej. Przeciwnie, należy jej pokłon złożyć. Rząd amerykański nie uląkł się potęgi kapitału, inwestowanego w przedsiębiorstwach alkoholowych. Uczynił, czego rząd żadnego mocarstwa europejskiego nie miał odwagi uczynić. Parlament amerykański zdobył się na większość, jakiej parlamenty europejskie dotychczas nie mają (ale będą miały!).

Przyszłość nie należy do trucicieli i ich ofiar. Należy do zdrowej ludzkości. Pracującej i szlachetnie odpoczywającej po pracy. Przyszłość należy do Piękna. A niema większej brzydoty, niż pijaństwo.

Stanisław Posner.

DR. WINCENTY BOGUCKI

Mówi się w ostatnich dniach wiele o **doktorze Boguckim,** kandydacie z ramienia P. P. S. na stanowisko prezydenta m. Warszawy. Dr. B. zajmował dotychczas (i od lat sześciu) stanowisko naczelnika wydziału zdrowia w Magistracie warszawskim. Znały go sfery fachowe, szersza publiczność mało o nim wiedziała. Dziś czas, aby się nim zajęła opinja publiczna.

Dr. B. urodził się na Wołyniu w roku 1871, kończył medycynę w Kijowie. Już za studenckich czasów wysunął się na czoło organizacji socjalistycznych młodzieży. Był lekarzem ziemskim, w tym charakterze znalazł się w Odesie, gdzie tak szybko zdobył uznanie obywateli, że go obrali wice-prezydentem miasta w okresie największego teroru, pogromów żydowskich i ogólnych, dokonywanych w związku z rewolucją 1905 r. Aresztowany zostaje zesłany administracyjnie na cztery lata do odległego powiatu gub. Archangielskiej, do Pinegi, gdzie pomimo, że jest zesłańcem, zostaje pełniącym obowiązki lekarza powiatowego. Pomimo, że jest zesłańcem, zostaje kandydatem na posła do Dumy. W roku 1910 delegowany do walki z dżumą w Chinach, następnie na kongres do walki z dżumą, wreszcie także dla walki z dżumą do Astrachania. W r. 1914 zostaje pełnomocnikiem w sprawach sanitarnych **związku ziemstw** w Rosji. W tym charakterze odwiedza kilkakrotnie Warszawę. W r. 1917 po upadku caratu Rada miejska w Odesie mianuje go wice-prezydentem miasta. Za rządów księcia Lwowa pomocnikiem naczelnego zarządu spraw sanitarnych w Petersburgu, zaraz po tem wice-ministrem spraw wewnętrznych (dla spraw zdrowia). Po upadku Lwowa wraca do Odesy, gdzie obierają go **prezydentem miasta.** Nadchodzą ciężkie chwile. Nasamprzód okupacja niemiecka. Z powodu przechowywania broni polskich legjonistów zostaje przez Niemców aresztowany. Uwalnia go z więzienia okupacja francuska. Zostaje za tej okupacji prezesem obrony Odesy przed bolszewikami. Nadchodzą czasy bolszewizmu. Bogucki chce wrócić do Polski. Ukrywa się. Odnajdują go bolszewicy i mianują prezesem komisji dla walki z durem plamistym, który dziesiątkował ich szeregi. Aresztowany przewieziony do Czrezwyczajki oczekuje śmierci. Związany, leży na podłodze, czekając kolei. Wtem wchodzi na salę Józefowicz, znany w partji bolszewickiej jako „Siewiernyj", członek najwyższego trybunału wojennego w Moskwie, kolega z Pinegi. Ten każe Boguckiego przewieźć do więzienia, sam odwiedził i radził uciekać. Bogucki w ciągu sześciu miesięcy mieszka nad granicą rumuńską w Zaciszu pod Birgułą, w szpitalu, jako ogrodnik. Odszukany przez bolszewików zostaje przez nich zaproszony do Charkowa w charakterze naczelnika ekspedycji do walki z epidemjami. Bogucki woli uciekać. Mając wszędzie znajomych, spotyka wreszcie takiego, który — sam komisarz sowiecki — ucieczkę do Polski ułatwia.

Pewnego dnia zimą 1920 r. na 1921 Bogucki dostaje się do Horodenki, nad granicą polską. Tu zaczyna się etap najbardziej niebezpieczny. Żydzi miejscowi, znający go z nawiska z Odesy, znajdują polskiego chłopa „pana Jana", który go za ostatnie sto rubli, jakie B. posiadał, odwozi lasami nad granicę polską i oddaje w ręce policji. Z Horodenki na Zwiatych, w ciągu dni **siedemnastu,** nie jedząc, zmęczony i znękany, 13 lutego dotarł do Korca. Tu zajął się nim lekarz miejscowy, który w nim poznał dawnego zwierzchnika. 21 lutego znalazł się w Warszawie. Za rządów Artura Śliwińskiego został mianowany naczelnikiem zdrowia, wolał jednak iść na front dla walki z epidemjami. Objął stanowisko 15 maja 1925 r.

Bogucki nie czyni wcale wrażenia lat, które dźwiga. Bije od niego energja. Nie znać na nim ani wpływów wojny, ani zesłań carskich, ani rewolucji, ani czrezwyczajki odeskiej.

Słuchaliśmy opowiadań jego jak opowieści Edgara Poe. A on cały czas uśmiechał się.

WZROST
KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Statystycznej do badania wzrostu kosztów utrzymania. Komisja obliczyła, iż wzrost kosztów utrzymania w ostatnich dwuch tygodniach czerwca wynosi 0,4%.

Tow. Zdanowski poruszył na posiedzeniu sprawę badania budżetów robotniczych. Na wniosek tow. Zdanowskiego, Komisja przyjęła wniosek, wzywający dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego do spowodowania, aby odpowiednie czynniki udzieliły funduszów, potrzebnych na doprowadzenie do końca rozpoczętych badań.

WYBORY SAMORZĄDOWE
NA WOŁYNIU

W ciągu lipca mają się odbyć wybory do Rad miejskich na terenie Wołynia. Partja nasza idzie do wyborów samodzielnie, nie wchodząc w żadne bloki narodowościowe. W Kowlu, Włodzimierzu, Łucku, Równem i Zdołbunowie wystawiliśmy własne listy.

Ostatnio odbył się szereg wieców przedwyborczych, na których, prócz miejscowych towarzyszów, referowali sprawy samorządowe tow. tow. Fijałkowski i sen. Kłuszyńska. Zwłaszcza wiece tow. Kłuszyńskiej, z równoczesnem wyświetleniem filmu o opiece nad matką, cieszyły się wielką frekwencją.

Wiece takie odbyły się w dniu 2 lipca we Włodzimierzu, a w dn. 3 lipca w Kowlu. Na wiecu w Kowlu przemawiał również nasz czołowy kandydat do Rady Miejskiej, dr. Jarosz.

Zgromadzeni z entuzjazmem przyjmują wywody mówców, obiecując solidarnie poprzeć listę PPS i Związków Zawodowych.

W najbliższym czasie mają się odbyć wiece tow. tow. posła Kuryłowicza i red. Kaczanowskiego. Klasa robotnicza Wołynia oczekuje częstszych przyjazdów naszych kierowników i posłów.

We Włodzimierzu „sanacja" utworzyła wspólną listę z Kopsem!!

Widocznie „sanacja" uważa to za najlepszy sposób do rozbijania endecji, gdyż to przecież ma być jej czołowem zadaniem!!

W Kowlu „sanatorzy" proponowali sojusz z PPS, **pod warunkiem, że PPS nie wysunie listy socjalistycznej.** Naturalnie towarzysze nasi z oburzeniem odrzucili tego rodzaju propozycję.

NIEZNACZNE
ZMNIEJSZENIE SIĘ LICZBY BEZROBOTNYCH

Ostatnie tygodniowe sprawozdanie, według danych Państwowych Urzędów pośrednictwa Pracy, za okres od 18 do 25 czerwca r. b., wykazuje 164.161 bezrobotnych zarejestrowanych. W porównaniu z poprzednim okresem, liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 3.698 osób, czyli o 2,2%.

Powyższe zmniejszenie się liczby bezrobotnych dotyczyło następujących miejscowości: Łodzi (567 osób), Częstochowy (273 os.), Równego (333 os)., Wilna (115 os.), Ostrowca (260 os.), Górn. Śląska (543 os.), Radomia (130 os.), Poznania (164 os.) i Ostrowia (168 os.).

KONFERENCJA
W DYREKCJI MONOPOLU TYTONIOWEGO

Wczoraj delegacja klasowego Związku tytoniowego: tow. sen. Kłuszyńska, tow. przewodniczący Zdanowski i tow. sekretarz Adynowski odbyli konferencję z dyrektorem p. Napieralskim w sprawach płacy i warunków pracy pracowników w fabrykach monopolu tytoniowego. Delegacja przedłożyła memorjał, z uzasadnieniem żądania podwyżki płac cowników fabryki w Bydgoszczy do wyo 25% i przeniesienia kategorji płac prasokości zarobków w Poznaniu.

Zasadniczą sprawę przejścia do pracy akordowej omówiono wyczerpująco, zastrzegając się, że może się ewentualnie zgodzić na premje, jednak nie może być mowy o premjach, ale o pracy akordowej, wyczerpującej organizm robotnika, a zwłaszcza kobiet. Zwrócono uwagę p. dyrektora Kreuza na „maniery" niektórych dyrektorów fabryk. Tym panom zdaje się, że to jeszcze pańszczyźniane czasy i że są panami życia i śmierci „swoich" robotników.

Dyrektor fabryki w Kowlu „nie pozwala" się organizować robotnikom i bardzo uproszczonym sposobem radzi sobie z opornymi: wyrzuca z pracy. Z tą średniowieczczyzną trzeba nareszcie skończyć.

Sprawa żłobków czeka załatwienia. Nie można żądać od prywatnych przemysłowców otwierania żłobków, jeżeli państwowe fabryki traktują tę ważną sprawę tak opieszale.

Dyrektor Kreuz i naczelnik Napieralski przyrzekli z całą życzliwością rozpatrzeć poruszone sprawy, jak i renty dla emerytek, tak ciężko pokrzywdzonych.

DEKRETY

Wczoraj o godz. 11 rano Prezydjum Rady Ministrów nadesłało do kancelarji sejmowej sześćdziesiąt kilka dekretów, wydanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej od marca r. b.

W myśl obowiązujących przepisów konstytucyjnych dekrety te winny byó wniesione do Sejmu w ciągu 2 tygodni od daty otwarcia Sejmu.

Między wniesionemi do Sejmu dekretami znajdują się rozporządzenia o prawie prasowem oraz o karach za rozpowszechnianie fałszywych pogłosek.

GENERAŁ ŻYMIRSKI
PRZED SĄDEM

Wczoraj miała się rozpocząć w wojsk. sądzie okręgowym sprawa gen. bryg. **Żymirskiego,** odpowiadającego z aresztu podpułk. **Michała Burgiełł Mączyńskiego,** odpowiadającego z wolnej stopy.

Gen. **Żymirski** oskarżony jest z art. 578 cz. II k. k., a ppłk. **Burgiełł** z art. 636 cz. II k. k.

Oskarżać ma prok. płk. **Rumiński,** broni Żymirskiego adw. **Szurlej,** Mączyńskiego adw. **Wyrostek.**

Skład sądu stanowić mieli: przew. gen. bryg. **Bronisław Sikorski,** sędzia Najwyższego Sądu Wojskow., asesorzy: gen. **Wróblewski,** gen. **Thommes,** gen. **Tokarzewski - Karaczewicz** i gen. bryg. **Olszyna Wilczyński.**

Sprawę wyznaczono na godz. 10 rano, jednakże do godz. 2-ej sesja się nie rozpoczęła i odroczona została do dziś do godz. 10-ej. Odroczenie to nastąpiło z przyczyn natury ustawowej (?).

Ponieważ do rozprawy powołano zgórą 100 świadków, sprawa potrwa przypuszczalnie około 3—4 tygodni. Wejście na salę za biletami.

L K.

10)

Z HISTORJI PROWOKACJI
LISTY AZEFA

Dotychczas dawali to wszystko armeńczykom — droszakistom, tak, że ci nie mieli potrzeby zakładać pracowni do przygotowywania materjałów wybuchowych, jedynie tylko do składania bomb. Jest tutaj przedstawiciel droszcikistów, Aganjan, kupiec łokciowy, posiadający tutaj sklep przy ulicy Lege. Teraz, gdy się transport z Bułgarji do Rosji zorganizował, zaczną wysyłać różne materjały również do Rosji dla partji soc.-rew. Jak już wspomniałem, wszystkie te sprawy po wyjeździe Taszkientca (który to wszystko urządzi) przechodzą do Kaszincewa. Ponieważ wiemy, kto będzie to wszystko transportował, nie jest to dla nas groźne. Teraz o Taszkiencie. Wyjeżdża stąd za tydzień, pojedzie przez Rumunję nie za paszportem, lecz przez granicę przemytniczą, która znajduje się koło Arbore. Będzie miał ze sobą około puda rozmaitych materjałów wybuchowych i przyrządów, uda się do Samary, gdzie ma duże stosunki i gdzie jest Łomow. Dowiedziałem się prawdziwego nazwiska Łomowa — Troicki, wstąpił on teraz do wojska w Samarze na ochotnika. Według tych danych ma pan Łomowa i Taszkienta w ręku. Lecz być może uda mi się lub prędzej L. G. dowiedzieć się jeszcze dokładniej za jakim paszportem będzie mieszkał w Rosji i w jakich miastach. Co zaś mnie dotyczy, jak już panu mówiłem w Paryżu, wyjadę na miesiąc lub 6 tygodni do Rosji, tam mi się uda, niewątpliwie, ustalić działalność i stosunki droszakistów. Już tutaj otrzymałem drogę do przedstawiciela droszakistów w Pitrze. To niejaki Awriew, zarządzający laboratorjum chemicznem w instytucie Min. Komunikacji, gdzie otrzymam stosunki kaukaskie (przyczem odwiedze tam krewnych). Stąd wstapie do Wiednia i Krakowa do P. P. S., mam możność otrzymania od nich wszystkiego, czego mi trzeba. Oni, podobnie jak i Gruzini, otrzymują również od Macedończyków. Macedończycy sprzedają również broń do każdego kraju Zachodn. Europy w dowolnej ilości. Następnie uda mi się w Odesie, Batumie i Reni ustalić miejsce otrzymywania i przechowywania matariałów soc.-rew. Jeśli się pan zgadza na mój wyjazd, to proszę o depesze do Wiednia na **Smits poste-restante** i wysłanie paszportu, takiego samego jak i w zeszłym roku, tylko na inne nazwisko, również niemieckie.

Następnie proszę o przysłanie pieniędzy, wogóle otrzymuję pieniądze od pana ogromnie nieporządnie, tak samo nieporządnie, jak sam teraz piszę. Prosiłbym o większą regularność, gdyż mogę zostać bez pieniędzy. Mam nadzieję, że je pan wyśle do Bułgarji, jak również odeśle dostarczone listy z powrotem. Armeńczyk, który mieszkał pod belgijskiem nazwiskiem, znany jest tutaj jako Edward. Czekam na depeszę i list i paszport. Proszę nie odkładać tego. Muszę się spieszyć. Nie ryzykuję wysłać listu z Sofji, wrzucę go po drodze...

XXV

28.I 1905.

Po otrzymaniu pańskiej depeszy z zapytaniem o zdarzenie 6.I 1905, na zasadzie wiadomości, zebranych w Paryżu, odpowiedziałem panu telegraficznie do Pitra na Moskwę, że to rzecz przypadkowa, nie zaś akcja organizacji, lecz po wysłaniu depeszy, postanowiłem pojechać do Nicei do Goca, aby się przekonać ostatecznie, gdyż gdyby sprawa ta była w jakimś związku z partją s.-r., to mógłby wiedzieć o tem jedynie Goc. Tutaj na miejscu przekonałem się że jest tak, jak do pana depeszowałem, to znaczy się, że sprawa ta nie ma nic wspólnego z partją soc.-rew. Lecz przypadkowo udało mi się tutaj dowiedzieć wielu rzeczy bardzo ciekawych i ważnych, spieszę się niemi podzielić z panem. Przyjechał tutaj do Goca niejaki Afanasjew, w Petersburgu mieszka na jednej z Rożdestwienskich, jest współpracownikiem pisma „Nasze dni", zna dobrze petersburskiego adwokata Margulíesa; zjawił się z propozycją, aby partja s.-r. dała moralne poparcie utworzonemu w Petersburgu kółku (15 — 18 osób) inteligencji w jego przedsięwzięciach terorystycznych, skierowanych przeciwko Jego Wysokości i jeszcze paru osób (nie wymienione). Afanasjew jest członkiem tego koła. Koło składa się z literatów, adwokatów i innych osób z inteligencji (to jest tak zw. lewe skrzydło liliberałów z „Wolności"). Koło posiada pieniądze, Afanasjew mówił o 20.000 rubli i ludzi do wystąpień. Afanasjew prosił tylko, żeby s.-r. wyrazili tylko moralne poparcie, to znaczy propagowali tę akcję.

Wydaje mi się, że łatwo będzie na zasadzie mych wskazówek ustalić osobę Afanasjewa ,prawdziwe nazwisko) i w ten sposób znaleźć całe kółko. Af. mieszka teraz w Nicei i za tydzień wyjedzie do Pitra, aby pan był bardzo ostrożnym z memi informacjami i nie przekształcał ich w cyrkularz. Muszę panu powiedzieć, że cyrkularz Chiłkowa zajmuje coraz bardziej uwagę tutejszej organizacji, wszyscy są przekonani, że jest gdzieś prowokator. Przyjechał do Genewy Kain, wezwany z Rosji dla zbadania tej sprawy. Przyjechał Mendel Witenberg i opowiadał, że podczas badań mówiono mu, iż przyjechał do Rosji w celu zorganizowania pracowni dla Lewita, jednem słowem mówiono mu o tem, o czem wiedzieć mógł tylko on, Wit, Lewin, Lewit i **ja.** Proszę to zauważyć. Żadnego sensu nie widzę w tem badaniu. Proszę o wysłanie po powrocie pieniędzy za styczeń i luty, oraz wydane, pozatem o jakich panu pisałem.

Oddany Iwan.

XXVI

Z Genewy.

Pisałem do pana, jak już pan wie zapewne, że byłoby dobrze, gdyby mógł pan przyjechać tutaj, gdyż posiadam ciekawe listy, dotyczące bojowej akcji. Nie decyduję się wysyłać tych listów pocztą, gdyż po pierwsze mogą ich w każdej chwili odemnie zażądać, a powtóre mogą zaginąć przez lada przypadek. Ostrożność, naturalnie, przedewszystkiem. Wobec tego, byłoby dobrze, gdyby pan po otrzymaniu tego listu przyjechał tutaj chociażby na jeden dzień. Pozatem jest wiele ciekawego. Jest tutaj Zillianus. Zajmuje się teraz dostarczaniem broni rozmaitym rewolucyjnym organizacjom. Przyjechał tutaj z zapytaniem, czy nie trzeba broni partji s.-r., może dostarczyć do maja 200 rewolwerów, gdyż czas teraz na zbrojne wystąpienia mas. Wogóle kwestja zbrojnego wystąpienia mas z powodu ostatnich wypadków w Rosji coraz bardziej zajmuje partję s.-r. W ostatnich czasach moc ludzi wyprawiono do Rosji, około dwudziestu, w tej liczbie również Taszkienta, który z niejakim Łomowym, indywiduum, o którym pisał Meisner, jako o człowieku do przeprawiania broni przy pomocy stosunków armeńczyków. Przebywający w Zurychu Beruski, t. j. Berlin, wysłany jest do Krakowa do P. P. S. w celu zbadania granicy do przeprawiania ludzi i broni.

(D. c. n.)

KARTKI Z PODROŻY

W MIEŚCIE FORDA I CHRYSLERA

Stolica przemysłu samochodowego, Detroit, pobiła, zdaje się, wszystkie rekordy szybkości rozrostu. Niedawno jeszcze mieścina, licząca zaledwie sto tysięcy mieszkańców, dzisiaj ma już półtora miljona ludności. Niewiadomo czego jest więcej w Detroit: ludzi czy samochodów. Na ulicach, przynajmniej, widzi się więcej maszyn, niż przechodniów.

Z Chicago do Detroit jedzie się expressem, który ma nazwę „Motor City“ (miasto motorów). Mówi się tutaj tylko o samochodach i o Fordzie, jeździ się samochodami, nowemi i używanemi, sznury nieskończenie długie ciągną się po obu stronach ulic miasta.

Pojechałem — w Ameryce nie używa się nóg do chodzenia po mieście — obejrzeć fabryki Forda i Chryslera. System pracy ten sam, jedynie u Chryslera wyrób znacznie lepszy i dokładniejszy.

Cała technika wyrobu nowych i t. zw. standaryzowanych samochodów polega na doprowadzonej do ostatecznych granic oszczędności pracy i materjału. Najpierw w poszczególnych zakładach przygotowuje się części samochodu. Odlewnie wypuszczają tysiące jednakowych osi, stolarnia obrabia tyleż tysięcy drewnianych części, tapicernia swoje, tokarnia, szklarnia etc. Każda część ma swoje przeznaczenie i swoje miejsce niezmienne.

Najpierw z poszczególnych drobnych części, wyrabianych masowo — włącznie do śrubek i najmniejszych rurek — składa się systemem taśmowym większe części: jak kadłub motoru, jak pełne osi, jak drzwiczki.

Następnym etapem jest taśma, na której powstaje gotowy już samochód. To jest najciekawsze.

Przez całą salę, a niekiedy przez kilka sal, dolnych i górnych przechodzi taka taśma ruchoma. Zaczyna się od podwozia, obróconego do góry kołami, dla przymocowania osi. Dwuch robotników jest przy tem zajętych: mechanicznym szybkim ruchem przykręcają śruby. Czas na to jest dokładnie odmierzony. Taśma się rusza bez przerwy i robota musi być skończona, zanim taśma zniesie materjał dalej. Tam znowu inny robotnik niczem innem nie zajmuje się, jak przymocowaniem kół. Dalej wypada z półki opona gumowa na to, by wdziać ją na koło. Jeszcze chwila, i z bloku spada kadłub wozu. Maszyna na windzie idzie w górę i tam przymocowuje się stopnie, różne i bardzo liczne inne części.

U Chryslera na zrobienie całkiem dobrego samochodu trzeba 2 i pół godzin. Tyle czasu zabiera wędrówka maszyny po taśmie od pierwszego do ostatniego robotnika, od martwego szkieletu ramy - podwozia do gotowego do jazdy automobilu.

Kiedy samochód jest już gotowy, na specjalnej platformie probuje się go. Motor idzie w ruch, koła sie kręcą, maszyna trzeszczy — zawieszona na kołku. Parę godzin trwa taka próba, poczem automobil idzie do sprzedaży.

Przemysł samochodowy jest jednym z największych w Stanach Zj. Dzięki rozpowszechnieniu samochodów i udostępnieniu ich — mają zatrudnienie odlewnie stali, huty szklane, fabryki wyrobów gumowych. Dobrobyt — ta „prosperity“ — która znamionuje obecne życie Stanów — jest spowodowany w bardzo znacznym stopniu rozwojem przemysłu samochodowego. A z drugiej strony ten sam „dobrobyt“ pozwala na nabywanie samochodów. Samochód zrewolucjonizował wieś amerykańską. Ford na farmie służy nietylko do jazdy do pobliskiego miasteczka do kina, ale i do zwożenia zboża i nabiału i do trakcji na roli, ułatwia pracę, uprzyjemnia żywot.

Miastom pozwolił na rozrost w przestrzeni, ułatwił rozbudowę przedmieść-ogrodów. Stał się w życiu codziennem przedmiotem najpowszechniejszego użytku. Nadał wyraz i narzucił charakter osobliwy obecnemu okresowi życia Stanów Zjednoczonych.

J. S.

WALKA Z LICZNIKAMI

W czwartek o godz. 7 i pół wieczorem w gmachu Cyrku przy ul. Ordynackiej 1 odbędzie się wielki wiec abonentów telefonicznych, zorganizowany staraniem Związku abonentów, w sprawie dalszej walki z licznikami.

Dla powodzenia akcji pożądany jest udział wszystkich abonentów telefonicznych.

Związek Ab. Tel., wobec zbliżającego się terminu płatności rachunków za telefony według nowej taryfy, komunikuje, że w biurze Związku (Marszałkowska nr. 97a m. 2) w godzinach od 9 do 2 i od 4 do 7 przykładane będą na rachunkach abonentów pieczątki z odpowiednim napisem, zastrzegającym prawo żądania w następstwie zwrotu nadpłaconych kwot.

Rachunki za abonament telefoniczny należy płacić jedynie po dokonaniu tej formalności, w przeciwnym bądź razie abonenci, którzy tego nie uskutecznią, stracą prawo do zbiorowej akcji sądowej, jaką Związek znów podejmuje w najbliższym czasie przeciwko „Paście“.

PO SWIATOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ

(ARTYKUŁ TOW. DIAMANDA)

Miesięcznik niemiecki „Nord und Süd“ („Północ i Południe“) czasopismo poświęcone międzynarod. współpracy, które po wojnie przestało wychodzić, a którego drugi zeszyt czerwcowy 50 rocznika teraz się ukazał, zawiera szereg artykułów o światowej konferencji ekonomicznej. Redaktorka naczelna, lwowianka—nawiasem powiedziawszy, pani Antonina *Vallentin*, w słowie wstępnem tak się o pozyskanych pracach wypowiada: „Udało się nam uzyskać przedstawienie punktów widzenia najwybitniejszych przedstawicieli zastąpionych na konferencji interesów. Imieniem przemysłu górniczego zabiera głos pan de *Peyrimchaft*, prezydent centralnego komitetu francuskiego górnictwa, za związek przemysłu angielskiego przemawia Sir *Max Mussprat*. Rolnictwo odzywa się przez usta sędziwego prezydenta francuskiego związku rolnego, p. *Goutier*. Znany socjalista polski Dr. Herman *Diamand*, przedstawia wyniki Genewy ze stanowiska robotniczego, podczas gdy tajny radca *Sering* i pani Dr. *Lüders* oddali do naszej dyspozycji swe wywody, pierwszy z wdzięcznością przez konferencję przyjętą charakterystykę położenia gospodarczego krajów importujących, a druga trafne spostrzeżenia o przebiegu konferencji.

Artykuł tow. *Diamanda* podajemy w tłumaczeniu. *Red.*

GENEWA

DR. HERMAN DIAMAND

I.

Genewska światowa konferencja gospodarcza — to możliwość zasadniczego zwrotu w rozwoju gospodarstwa światowego, i dlatego nazywam ją wprost Genewą, jak się nazwało dążność ludzką do wyrównania przeciwieństw państwowych po prostu Locarno, przyczem nie należy zataić, że w pewnych warunkach, Genewa ma o wiele uchwytniejsze możliwości zrealizowania.

Locarno miał świat już wiele, po każdej wojnie pojawia się pragnienie pokoju, ale Genewę gospodarstwa światowego, próbę wspólnego naradzania się na równych prawach współstanowienia wszystkich czynników gospodarczych—przeżywamy po raz pierwszy.

Jak spokojnie ten rozwój odbywa się, tak bardzo nacechowany jest charakterem przewrotowym.

Na nową drogę weszła grupa kapitalistów, a mianowicie ci, którzy zajmują wybitne stanowiska w przemysłach daleko posuniętych w rozwoju, i stąd posiadają w zrozumieniu procesu gospodarczego dalszą perspektywę i głębszy wgląd. Z wyżyn, wybitnych kierowników przemysłu łatwo zdobyć pogląd na siły kierownicze targów światowych i możliwości współudziału w nich. Wgląd ten, poznanie, że nieograniczone prawo stanowienia kapitalisty o sposobach rozmiarach i warunkach produkcji, traci swą rację, że współstanowienie produkującego robotnika i spożywcy stało się warunkiem dalszego rozwoju produkcji, wspólność sił produkujących, — prowadzi do wspólnego stołu narad. Udział zastępców robotników w tych naradach i decyzjach tworzy nowe dotychczas z całą stanowczością wzbraniane prawa i zasadnicze przesunięcie w ustosunkowaniu najmity do procesu produkcji. Skoro robotnicy współdecydując, biorą udział w ustaleniu planu gospodarczego świata, skoro współdecydują o ukształtowaniu i rozmiarach kapitalistycznych organizacji gospodarczych, jako to o trustach, kartelach, wspólnościach gospodarczych i t. d., o rozmiarach racjonalizacji i sharmonizowaniu procesu racjonalizacji z interesami robotników i z interesami całokształtu gospodarstwa, skoro robotnicy powołani są do współdecyzji o polityce cłowej, przewozowej, krótko powiedziawszy o wszystkich gałęziach gospodarstwa, wtedy ów wpływ współdecydujący musi przeniknąć do małej fabryczki i do pracowni rękodzielniczej. Dyktatura właścicieli środków produkcji czyni pierwszy krok, aby dać miejsce demokratyzacji gospodarstwa.

Wobec poziomu kulturalnego środkowej i zachodniej Europy, i o ile wszystkie objawy nie zawodzą, uważam, że proces ten posiada wielkie zdolności rozwojowe, decydujące dla ustalenia się nowej formy gospodarczej. Okazuje się, że zwołując konferencję, trafiono w samo sedno. Dzisiejszy kryzys gospodarczy jest kryzysem ustroju gospodarczego, jest zapadnięciem się panującego systemu gospodarczego, a nie skutkiem chwilowej, przez wojnę wywołanej dysproporcji pomiędzy produkcją a zużyciem. Przy dalszem utrzymaniu istniejącego systemu gospodarczego, dyktatury właścicieli środków produkcji, bezrobocie staje się szybko rozwijającą się instytucją społeczną, której nie usunie się, o ile nowe punkty widzenia w prowadzeniu gospodarstwa nie uzyskają wpływu, a zdaje się, że zdobywają uznanie w czysto kapitalistycznych kołach.

POGRZEB SŁOWACKIEGO—REWJA POLICYJNA

(r) Pogrzeb Juljusza Słowackiego był w życiu naszego społeczeństwa wydarzeniem wielkiej miary, to też nic dziwnego, że w prasie ciągle jeszcze pojawiają się echa uroczystości krakowskich. Wśród tych głosów charakterystyczny jest głos **„Ill. Kurjera Codz.“**, który zajmuje się inną, mniej jasną, a za to szczerze oburzającą stroną tych uroczystości. Sprawą tą jest „akcja“ policji wysunięta w dniach 27 i 28 czerwca.

Na wielkie święto złożenia prochów „Króla Ducha“ na Wawelu została ściągnięta do Krakowa policja nie tylko z innych miast, ale nawet **z innych województw.**

W pociągu, który przywiózł do Krakowa prochy Słowackiego, w którym przyjechali równocześnie reprezentanci Sejmu, Senatu, Rządu i literatury, był jeden wagon pełen — **wywiadowców policyjnych z Warszawy.**

Poco przyjechali do Krakowa? Jaki był cel tego ściągnięcia aż ze stolicy agentów bezpieczeństwa? O tem chyba wie słynny pan dr. fil. **Grzybowski!**

W czasie pogrzebu jedna rzecz stale każdemu rzucała się w oczy — **granatowe mundury policji, srebrne naszywki komisarzy i nadkomisarzy!** W dniu 28 czerwca, od wczesnego rana, ulice któremi miał postępować żałobny kondukt były **zamknięte kordonami** policji i wojska. **W odległości 300 kroków** nie wolno było Obywatelom zbliżyć się do miejsca, którędy miał przeciągać pochód. Miało to ten skutek, że nietylko **społeczeństwo** w ograniczonej bardzo mierze wzięło udział w pogrzebie, ale i zwykli interesanci doktorzy, urzędnicy itd. nie mogli dostać się do chorych, do biur!

Gdy pochód żałobny wkroczył na Rynek krakowski, jadący na jego czele odegrali hejnał na trąbach. Dźwięki te jednak **w pusty uderzyły rynek!** Tam, gdzie powinny były być tłumy, morze głów, gdzie powinien być lud — **tam była pustka!** Tylko wzdłuż ulic rynku krakowskiego, **„oczyszczonego“ z tłumów, stały szeregi policji!** Tłumy zostały wtłoczone w boczne ulice rynku! Również do katedry nie dopuszczono publiczności! Wydano jeszcze jedno, niesłychane, szaleńcze wprost, zarządzenie! Oto, by okna ulic, którędy szedł pochód, były pozamykane!

Pogrzebowi Słowackiego, już od początku, starano się nadać kościelny, ściśle urzędowy charakter „kirchparady“. Chciano, robiono wyraźnie próby, by odsunąć jaknajbardziej społeczeństwo od udziału w uroczystościach. Były to rzucające się w oczy próby: **przez początkową tajemniczość prac komitetu, przez próby wyeliminowania czerwonych sztandarów z pogrzebu, aż po kordony policji w Krakowie!**

Przy tej sposobności należy wspomnieć, iż wytwarza się u nas dziwna maniera wysuwania przy wszelkich uroczystościach na pierwszy plan — policji! **Przy lada okazji garniruje się, bez potrzeby, ulice policją;** nie wprowadza to „porządku“, ale **za to drażni, denerwuje i jest — zbędne!**

Czas, by oprzytomniały „miarodajne czynniki“ i zrozumiały, iż wielkich chwil w życiu społeczeństwa **nie wolno zamieniać w policyjne rewje! Nie wolno!**

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJAZD POSŁA PATKA.

Wczoraj wieczorem przyjechał do Warszawy poseł polski w Moskwie p. Stanisław Patek.

Poseł Patek już w Białymstoku spotkał się z powracającym z Wilna Marszałkiem Piłsudskim, któremu zdał sprawę z przebiegu rozmów z komisarzem ludowym spraw zagranicznych Cziczerinem.

CHOROBA WICEPREMJERA BARTLA

Wicepremjer Bartel jest od kilku dni chory i nie opuszcza łóżka.

W połowie lipca Wicepremjer wyjedzie na dłuższy urlop wypoczynkowy do Truskawca.

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Wczoraj pociągiem popołudniowym wrócił z uroczystości wileńskich prezes Rady Ministrów marsz. Piłsudski.

Powrót p. Prezydenta nastąpi dzisiaj rano.

Z KOMISJI ANKIETOWEJ.

W piątek ubiegłego tygodnia odbyło się posiedzenie podkomisji programowej Komisji Ankietowej do badania kosztów produkcji. Po kilkogodzinnych debatach został uchwalony program badań bezpośrednich. Badania bezpośrednie przeprowadzone zostaną w celu oświetlenia warunków i kosztów produkcji oraz stanu organizacji i funkcjonowania zakładów przemysłowych w związku z zagadnieniem racjonalizacji i potanienia produkcji w badanych gałęziach przemysłu.

Program badań bezpośrednich obejmuje: konferencje ze stronami zainteresowanymi, oględziny zakładów i badanie dokumentów, badanie osób zajętych w zakładach, szczegółową analizę wpisywanych do kwestjonarjuszy Komisji Ankietowej odpowiedzi.

Badania bezpośrednie trwać będą przez miesiące lipiec, sierpień i wrzesień.

Ustawa o Komisji Ankietowej przewiduje, że prace komisji mają trwać w przeciągu 6 miesięcy t. zn. do lipca 1927 roku, dotychczas nie zostało opublikowane urzędownie przedłużenie działalności Komisji Ankietowej, nasuwa się zatem wątpliwość, czy działalność komisji posiada dostateczne podstawy prawne. Sądzić należy, że Rząd wyjaśni bądź też uzupełni to zaniedbanie, które może być wyzyskane na niekorzyść rozpoczętych przez Komisję Ankietową badań.

KOMISJA CUKROWA.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie wyłonionej przez Rząd Komisji Cukrowej, której zadaniem jest ustalenie planu sanacyjnego w cukrownictwie na następny okres gospodarczy. W skład komisji wchodzą 4 przedstawicieli Rządu, a mianowicie: przedstawiciel Ministerjum Skarbu, Min. Przemysłu i Handlu, Min. Rolnictwa, Min. Spraw Wewnętrznych, dalej wchodzą 4 przedstawiciele cukrowników i dwaj przedstawiciele plantatorów buraczanych. Uderzający jest **brak w tej komisji przedstawicieli Ministerjum Pracy oraz przedstawicieli związków spożywczych i robotniczych.**

UMOWA WALORYZACYJNA Z NIEMCAMI.

Dowiadujemy się, że z końcem czerwca ukończono pierwsze stadjum rokowań z Niemcami w sprawie waloryzacji zobowiązań prywatno - prawnych i publiczno - prawnych.

Rokowania ze strony Polski prowadził p. dr. Stanisław Kirkor, naczelnik wydziału w Min. Skarbu, ze strony zaś niemieckiej tajny radca Quassowski z niemieckiego Ministerjum Sprawiedliwości.

Pierwsze stadjum rokowań zakończono podpisaniem protokółu, ustalającego zasady waloryzacji zobowiązań z tytułu obligacyj państwowych i komunalnych, hipotek, listów zastawnych, obligacyj przemysłowych, wkładów w bankach i w kasach oszczędności i t. p.

Na podstawie podpisanych protokółów obywatele polscy, posiadający papiery wartościowe niemieckie, opiewające na marki, korzystaliby z przepisów niemieckich ustaw waloryzacyjnych narówni z obywatelami niemieckimi.

Ponieważ jednak ustawy waloryzacyjne niemieckie przewidują naogół niższe stawki, niż polska ustawa waloryzacyjna, ustalono w protokułach stawki dla wierzycieli, będących obywatelami niemieckimi w wielu wypadkach niższe od tych stawek, które przewiduje nasza ustawa waloryzacyjna dla obywateli polskich. Ewentualnie umowa uwzględniałaby zatem w dużej mierze interesy naszych osób fizycznych i prawnych, będących dłużnikami na rzecz obywateli niemieckich.

ZJAZD SJONISTÓW.

W niedzielę w lokalu Akademickiego Domu Żydowskiego otwarty został **VIII Ogólno-Krajowy Zjazd Sjonistyczny w Polsce.**

Przemówienie wstępne wygłosił prezes **Lewite.** Zjazd przesłał depeszę z wyrażeniem hołdu p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

PRZEGLĄD PRASY

Prawicowe brzydkie bajeczki. — O poczuciu odpowiedzialności. — O podniesienie poziomu zdrowotności w Polsce.

Prasa warszawska w ostatnich dwuch dniach interesuje się głównie dwiema sprawami: uroczystościami, związanemi z koronacją Matki Boskiej w Wilnie i sprawą wyboru Prezydenta. Dookoła tej drugiej sprawy powstają coraz to nowe plotki i insynuacje, wynikłe zresztą przeważnie ze złej woli i nieprzestrzegania rzetelności w publicystyce.

P. Stanisław Stroński, który tak sumiennie czytuje prasę zagraniczną i nie wątpimy, że czytuje także i dzienniki polskie, a w tej liczbie „Robotnika“— powinien wiedzieć i wie napewno, żeśmy już oddawna wypowiedzieli się w sposób nader zdecydowany i stanowczy przeciw wszelakiego rodzaju pomysłom i inspiracjom, zmierzającym w kierunku tamowania swobodnego rozwoju samorządu przez naznaczanie komisarzy rządowych. Walkę z ideą komisarskich rządów prowadziliśmy niemal w każdym numerze „Robotnika“. Jeszcze dn. 2 lipca, omawiając forsowanie przez **„Epokę“** i **„Głos Prawdy“** pomysłu mianowania komisarza w Warszawie, dosłownie pisaliśmy: „Ale w obronie nieskrępowanego rozwoju życia samorządowego zdecydowanie (t. zn. przeciw mianowaniu komisarza) wystąpi PPS“.

Nie przeszkadza to jednak p. Strońskiemu bez zająknienia twierdzić, że PPS skrycie zmierza do wytworzenia takiej sytuacji, w której Rząd z łatwością mógłby mianować komisarza.

To samo powtarza **„Dwugroszówka“**, która ośmiela się pisać:

> „....I zapewne wielu z radnych socjalistycznych z ulgą powitałoby mianowanie komisarza rządowego na stanowisko prezydenta“.

Wszystkie te prawicowe bajeczki wynikają ze złości, iż PPS nie posłuchała uwodzicielskiego śpiewu KOPS'a i nie ze chciała mu pomóc do opanowania władz miejskich.

„Argument“ żydowski już się przejadł, więc się zmyśla nowe. A że nie będą te „argumenty“ odpowiadać rzeczywistości, — cóż to szkodzi — prawda naszych prawicowych publicystów nie zawsze obowiązuje.

„Dwugroszówka“ dalej ubolewa nad brakiem poczucia odpowiedzialności w naszem życiu publicznem. W domu powieszonego nie należy mówić o sznurku. Istotnie, brak poczucia odpowiedzialności daje się odczuwać w naszem życiu. Ale przecież nikt inny, jak **tylko** prawica, zmieniająca, jak kameleon, przed każdemi wyborami swój szyldzik — wytworzyła w Polsce tego rodzaju stosunki. Rządzili Polską 8 lat, rządzili polskiemi miastami, a odpowiedzialność za katastrofalne skutki swych rządów za pomocą różnych sztuczek starają się zrzucić z siebie. Naturalnie, „socjaliści i żydzi wszystkiemu“ są winni, że reakcja zaprzepaszczała interesy kraju.

Ale już wyborcy poznali się na prawicowych głupstwach. **St. D.**

Nawiązując do przemówienia pos. Wierzbickiego, organ Bundu **„Naje Folkscajtung“** pisze:

„Tylko w bajce zdarza się, aby wilk był syty i owca cała. W życiu bywa zgoła inaczej. Gdy wilcy rżą z wielkiej uciechy, najpewniejszy to znak, że w stadzie owiec jest duży uszczerbek...“

A dalej:

„Jeśli p. Wierzbicki jest kontent i z takiem natchnieniem wielbi dobre uczynki obecnego Rządu, jest to najlepszy dowód, że z masami robotniczemi jest zupełnie krucho, że oddane zostały na łaskę zachłannych Lewiatanów naszego Państwa“.

Zdając sprawę z ogólno - krajowego zjazdu sjonistycznego, „N. F.“ podnosi, że zjazd sprawia wrażenie żałobnego obchodu. „Frazesy o nadziei i otusze — pisze „N. F.“ — brzmiały nieszczerze i nikogo nie przekonały“.

SPRAWA NOMINACJI

NASTĘPCY WOJKOWA W WARSZAWIE

A. W. donosi z Moskwy:

Rząd sowiecki poraz drugi zaproponował członkowi kolegjum komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych Stomoniakowi, stanowisko przedstawiciela sowieckiego w Warszawie. Jest rzeczą prawdopodobną, iż Stomoniakow przyjmie to stanowisko. Dotychczasowa zwłoka w nominacji następcy Wojkowa w Warszawie tłumaczy się trudnościami jakie istnieją w rokowaniach polsko-sowieckich w sprawie paktu reasekuracyjnego. Z chwilą, gdy trudności te zostaną usunięte, obsada przedstawicielstwa sowieckiego w Warszawie zostanie ostatecznie zadecydowana. Taktycznie charakter zwłoki nie jest nawet przez koła sowieckie zaprzeczany.

TELEGRAMY

ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW W MEKLEMBURGU

Berlin, 4 lipca. (PAT.). Tymczasowe wyniki nowych wyborów do sejmu w Meklenburg - Strelitz wykazują poważne przesunięcie się na lewo. Socjaliści zyskali około 50 proc. mandatów.

Berlin, 4 lipca. (A. W.). Socjaliści powiększyli swój stan posiadania z 8 mandatów na 12. Blok republikański złożony z demokratów i socjalistów będzie rozporządzał 18-tu mandatami a więc bezwzględną większością w sejmie. Poważne straty poniosły prawica i skrajna lewica.

WIELKA DEBATA W REICHSTAGU W SPRAWIE PODWYŻKI CEN

Berlin, 4 lipca. (PAT.). Dziś rozpoczęła się w Reichstagu wielka debata nad wnioskiem rządowym w sprawie podwyżki ceł. Zgodnie z zapowiedzią, gabinet złożył dwa równoległe projekty, mianowicie projest własny, przewidujący przedłużenie dotychczasowej taryfy celnej do dnia 31 grudnia r. b. z jednoczesnem podwyższeniem ceł na kartofle z 51 fen. na 1 mk. i ceł na cukier z 10 na 15 mk., oraz drugi wniosek, do którego przedłożenia zobowiązany został, zawiera poprawki uchwalone przez Radę państwa Rzeszy. Projekt ten ostatniej ustawy, uchwalony w Radzie Państwa, zawiera tylko przedłużenie taryfy obecnej bez żadnych podwyżek.

Berlin, 4 lipca. (PAT.). W dyskusji przy pierwszem czytaniu ustawy o taryfie celnej zabrał z kolei głos poseł demokratyczny Mayer, który oświadczył, że frakcja demokratyczna staje na stanowisku uchwały Rady państwa. Następnie poseł socjalistyczny Hilferding wygłosił ostre przemówienie, krytykując całą politykę rządu Rzeszy, wystepował on szczególnie* przeciwko podwyżkom ceł na kartofle w czasie, gdy w Niemczech panuje brak kartofli. „Podwyżki te wchodzą wprawdzie w życie dopiero z dn. 1 grudnia, stronictwo niemiecko - narodowe nie chce jednak czekać do 1 grudnia z uchwaleniem odpowiedniej ustawy. Widocznie stronnictwo to ma nadzieję, że zdoła utrzymać wojnę celną z Polską aż do tego czasu“ — oświadczył poseł Hilferding. Po przemówieniu przedstawicieli komunistów i hitlerowców, ustawa została odesłana do komisji handlowo - politycznej.

FRAKCJA CENTROWA W SEJMIE PRUSKIM PRZECIWKO KONSZACHTOM Z PRAWICĄ

Berlin, 4 lipca. (PAT.). W kołach parlamentarnych Reichstagu wielkie wrażenie zrobiła uchwała zarządu partji centrowej, powzięta przy udziale kanclerza Marxa oraz ministrów Rzeszy centrowych w sprawie Rzeszy i rządzie pruskim. Uchwała ta wyraża zaufanie frakcji centrowej w Reichstagu i wyraża przekonanie, że frakcja centrowa na przyszłość powinna trzymać się w dalszym ciągu samodzielnej i niezależnej linji politycznej.

Uchwała ta uważana jest przez koła zarówno prawicowe jak i lewicowe, za odmowę udzielenia na propozycję prawicy. Prawica bowiem pragnęła doprowadzić do rozbicia obecnej koalicji lewicowo - centrowej w Prusach i utworzyć tam rząd, oparty na takich samych prawicowo-centrowych podstawach, jak obecny rząd Rzeszy.

TEROR W ROSJI SOWIECKIEJ

Moskwa, 4 lipca. (A. W.). Teror na terenie Białejrusi, Ukrainy i Kaukazu trwa w dalszym ciągu. Według ostatnich doniesień, w wielkim procesie, w którym oskarżonych było przeszło 80 osób, 18-tu skazanych zostało na rozstrzelanie, 26-ciu na bezterminowe więzienie. W stosunku do skazanych na rozstrzelanie wyrok został już wykonany. Masowych egzekucji dokonano również w Odesie, Ekaterynosławiu i Chersoniu.

ZAMORDOWANIE DZIENNIKARZA KOMUNISTYCZNEGO NA UKRAINIE

Moskwa, 4 lipca. (A. W.). Donoszą tu z Czernihowa, iż zamordowany tam został korespondent kijowskiego „Czerwonego Znamieni“, komunista Nikitin. Morderstwo dokonane zostało na podłożu sporów, toczących się w łonie ukraińskiej partji komunistycznej.

KRWAWE ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE W JUGOSŁAWJI

Białogród, 4 lipca. (PAT.). Wczoraj na zgromadzeniu w Waljewo (Serbja) doszło do krwawej bójki pomiędzy zwolennikami różnych kandydatów wyborczych. Z początku walczono laskami, następnie kamieniami, wreszcie padło kilka strzałów rewolwerowych. Bójka trwała do późnej nocy. 30 osób zostało ciężko ranionych, 3 osoby walczą ze śmiercią.

SPRAWA OGRANICZENIA ZBROJEŃ MORSKICH

Tokjo, 4 lipca. (PAT.). Donoszą, iż japońskie władze morskie godzą się na propozycję angielską co do podziału krążowników na dwie klasy. Natomiast, według tychże informacji, Japonja nie może zgodzić się na przyjęcie stosunku 5:5:3 dla krążowników o 10.000 ton, ani też na zmniejszenie kalibru dział na okrętach 7500-tonnowych do 6 cali. Przypuszczają, że delegat japoński, Saito, otrzyma zalecenie ograniczenia kalibru dział do 6-ciu cali na krążownikach o 7000 tonach i mniejszych.

TRAGICZNA WYCIECZKA LINDBERGA DO KANADY

JEDEN Z LOTNIKÓW ZOSTAŁ ZABITY

Montreal, 4 lipca. (A. W.). Donoszą tu z Ottawy Kanadyjskiej, iż w czasie przyjęcia Lindbergha, dwa samoloty, towarzyszące Lindberghowi w wycieczce do Kanady, zderzyły się. Jeden z samolotów, mimo złamania skrzydła, zdołał szczęśliwie wylądować . Drugi natomiast spadł, roztrzaskując się. Jeden z lotników został zabity.

CHINY

Moskwa, 4.7 (A. W.). Ogólną sensację wywołał artykuł Bucharina, opublikowany w „Prawdzie“, zawierający urzędową niemal ofertę rządu sowieckiego pod adresem gen. Czang-Kai-Szeka, w której Sowiety proponują nawiązanie stosunków dyplomatycznych, nawet pomoc przeciwko „imperjalistom północy“ i popierającym ich anglikom.

LIGA NARODÓW

UCHWAŁA KOMISJI MANDATOWEJ

Genewa, 4.7 (PAT). Komisja mandatowa na dzisiejszem posiedzeniu powzięła rezolucję, głoszącą, iż pomijając względy polityczne, nie widzi żadnych przeszkód do zwiększenia liczby członków tejże komisji o jednego nowego członka — Niemca.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

KARYKATURA WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH

Zamarstynów

Wczoraj odbyły się wybory w IV kole. Uprawnionych do głosowania było 6700 wyborców, głosowało 1506, czyli 22 proc. Komitet zjednoczony (blok polsko - ukraińsko - żydowski) otrzymał 1115 głosów, komuniści 315 głosów, Bund 45. Robotnicy wstrzymali się od głosowania, mimo gwałtownej agitacji komunistycznej.

Borysław

Na 9800 uprawnionych głosowało zaledwie 2.300 osób! Przeważna ilość głosów padła na blok polsko-ukraińsko - żydowski, popierany przez związek naprawy Rzplitej.

Żabie

Ukraińcy uzyskali 28 mandatów, Żydzi 17, a Polacy 5.

Podwołoczyska

Ogółem we wszystkich kurjach Żydzi uzyskali 26 mandatów, Polacy — 9 mandaótw, Ukraińcy — 5 mandatów.

Lwów

STRAJK ROBOTNIKÓW KAFLARSKICH.

Wczoraj rano we wszystkich zakładach kaflarskich we Lwowie wybuchł strajk. Robotnicy domagają się 25 proc. podwyżki płac, przyczem zaznaczyć należy, że od 3 lat nie otrzymali żadnej podwyżki.

WOROCHTA

NAPAD RABUNKOWY.

Nadeszły tu wiadomości o krwawym napadzie rabunkowym na komisarza straży celnej w Jabłonicy koło Worochty, Szulca, na szosie między Jabłonicą a Tatarowem. Komisarz Szulc wyjechał w piątek końmi do Tatarowa w celu podjęcia pieniędzy na wypłatę gaży miesięcznej dla straży celnej swego odcinka. W pewnej chwili wyskoczyło z lasu kilku bandytów, którzy zasypali jadących gradem kul. Komisarz Szulc został na miejscu zabity, zaś towarzyszący mu strażnik Wieczorek został ranny. Mimo to udało się eskorcie pieniądze uratować. Zarządzony pościg spowodował ujęcie bandytów.

Myślenice

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Onegdaj w godzinach porannych, na drodze Kalwarja-Myślenice, dorożka samochodowa zahaczyła się o autobus i zatrzymała się gwałtownie, wskutek czego osoby, jadące w dorożce, wyleciały z niej. Szofer dorożki, Ciołek, wskutek pęknięcia czaszki i zgniecenia klatki piersiowej zmarł na miejscu, a jadące w dorożce 4 osoby doznały ciężkich obrażeń. Nazwiska ich: Pietroniówna, Sadzikowska, Bartel i Sadzikowski, wszyscy z Krakowa. Rannych przewieziono do szpitala do Myślenic. Na miejsce katastrofy przybyła komisja sądowo-lekarska.

Mysłowice

„KUNEGUNDA“ ZOSTAŁA UNIERUCHOMIONA.

Walcownia cynku „Kunegunda“ pod Mysłowicami została unieruchomiona. Jak donosiliśmy, już wszystkim urzędnikom i robotnikom wypowiedziano posady, przyczem część robotników została natychmiast zwolniona, reszta zaś będzie zwolniona po ukończeniu robót końcowych.

Dąbrowa Górnicza

TRAGICZNA ŚMIERĆ GÓRNIKA.

W kopalni „Aleksander“ w Dżbowie zdarzył się wczoraj straszny wypadek. Podczas wyjeżdżania górników z szybu na powierzchnię, wypadł z windy górnik Bronisław Bołys, i skutkiem upadku do głębokiego szybu poniósł śmierć na miejscu.

Bielsko

POŻAR FABRYKI.

Onegdaj w godzinach południowych wybuchł z nieznanych przyczyn groźny pożar w fabryce sukna Bittnera. Pożar zniszczył trzy piętra fabryki, wyrządzając szkody na około 700 tys. złotych. Ocalał parter i zamagazynowane tam towary. Wszystkie maszyny uległy zniszczeniu.

Błaszki

UNIEWAŻNIĆ WYBORY.

W ostatnich dniach maja r. b. zostały ogłoszone na dzień 26.VI.27 r. wybory do Rady Miejskiej miasta Błaszek (pow. Kaliski).

Przewodniczącym Głównej Komisji Wyborczej został wyznaczony sędzia w Błaszkach p. Bronisław Arnold, właściciel ziemski znany endek i reakcjonista.

Do wyborów stanęło 7 grup, a mianowicie: 2 listy polskiej endecji i kołtunerji, 1 dzika (umysłowo - chory) i jedna lista Robotniczo - Rzemieślnicza, oraz 2 listy prawicy żydowskiej i jedna Demokratyczna Rob. Rzemieślnicza.

W skład głównej Komisji Wyborczej zostali powołani sami endecy grupujący się z kupców i przemysłowców. Wobec takiego układu G. K. W. można się było spodziewać, że będzie tam wymierzona endecka „sprawiedliwość“.

W dniu upływania terminu składania list t. j. dnia 15.VI r. b. wszystkie grupy, zgłosiły listy kandydatów. Zdawało się, że wszystko jest w należytem porządku, gdyż Komisja przez pięć dni nie zawiadamiała żadnej z list o jakichkolwiek nieformalnościach. Dopiero 20.VI r. b. zostali zawiadomieni pełnomocnicy list demokratycznych tak polskiej jak i żydowskiej, że ich listy zostały unieważnione, bez podania powodów i z pominięciem par. 19 Regulaminu Wyborczego. Na skutek zgłoszenia się pełnomocników list oświadczono im ustnie, że listy unieważniono dlatego, iż w paru wypadkach za niepiśmiennych rodziców podpisywał syn lub córka.

W myśl par. 19 wyżej wymienionego regulaminu, pełnomocnikom listy przysługuje prawo usunięcia błędu w ciągu 2-ch dni, jednakże i na to p. prezes nie zgodził się. Również interwencja w Starostwie i w Województwie nie odniosła żadnego skutku. Wobec powyższego pokrzywdzone grupy przystąpiły do bojkotu wyborów.

Nadmienić należy, że takie same nieformalności były i na innych listach prawicy, których jednak wcale nie kwestjonowano.

Rezultat wyborów był taki, że na 2550 uprawnionych do głosowania przeszło 800 osób wstrzymało się od głosowania. Również na 2 wiecach ludność w najgorętszych protestach wyrażała oburzenie na tego rodzaju szykany, domagając się unieważnienia wyborów.

Całe pokrzywdzone społeczeństwo m. Błaszek domaga się unieważnienia wyborów.

Błaszkowianin.

Pułtusk

ZWIĄZKI ZAWODOWE.

Zakończony w dniu 30 czerwca strajk metalowców — przedłużył się o dwa dni. Podpisanej umowy przez miejscowy Zarząd Związku, delegata Centrali tow. Gruszko, inspektora Pracy i pełnomocnika przemysłowców — fabrykant Mintz — nie chciał uznać. Robotnicy do pracy nie przystąpili. Po dwuch dniach lokautu fabrykant umowę podpisał. Wczoraj rozpoczęto pracę. Za dwa dni lokautu fabrykant musi robotnikom zapłacić.)

W dniu wczorajszym obradowała Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, w sprawie dozorców domowych.

Po kilkugodzinnych pertraktacjach nie osiągnięto porozumienia, z powodu uporu kamieniczników — zwłaszcza p. Zaremby. Komisja podzieliła dozorców na 5 kategorji. W domach zamieszkałych ponad 40 osób — płaca 70 zł. miesięcznie, II — 50 zł., ostatnia zł. 8. W czasie od października do marca — dozorców eksmitować nie wolno. Dotychczas dozorcy prócz nędznych mieszkań — nie otrzymywali żadnych płac. Nawet miotły do zamiatania musieli kupować za własne pieniądze. Gdy został zorganizowany oddział Związku Zawodowego Dozorców i Służby Domowej — sytuacja i byt dopiero uległ zmianie na lepsze. Robotnicy w Pułtusku w m-cu czerwcu przez organizacje zawodowe odnieśli 3 zwycięstwa: metalowcy 30% podwyżki — przy wyborach PPS. i klasowe związki 7 mandatów — dozorcy warunki lepszej egzystencji.

Zakopane

STATYSTYKA FREKWENCJI GOŚCI W ZAKOPANEM.

Statystyka ruchu gości w Zakopanem z ostatnich kilku lat w miesiącach przedsezonowych wykazuje systematyczny i to dość znaczny wzrost frekwencji, wskazujący na powolne zanikanie t. zw. sezonów martwych w Zakopanem.

DALSZE WYNIKI WYBORÓW NIEDZIELNYCH

PUŁAWY

P. P. S. — 807 głosów;
Prawica — 753 głosów;
Żydowski blok narodowy — 613 głosów;
Poale Sjon lewica — 553 głosów;
Prawicowy „Klub pracujących Polek“ — 246 głosów;
„Żydowska lista bezpartyjna“ — 216 głosów;
Chasydzi — 74 głosów;
Bund — 23 gł.
Mandaty nie zostały jeszcze obliczone.

USTAWA O POBORZE REKRUTA

W PARLAMENCIE FRANCUSKIM

Paryż, 4 lipca. (PAT.). Izba deputowanych dyskutowała nad projektem ustawy, dotyczącej poboru rekruta. Deputowany socjalistyczny krytykował projekt rządowy, który, zdaniem mówcy, nie przynosi ze sobą głębokich reform, oczekiwanych przez kraj, i nie gwarantuje zmniejszenia czasu służby wojskowej do 1-go roku.

Izba deputowanych ukończyła dyskusję ogólną, a dyskusję szczegółową odroczyła do posiedzenia następnego.

W końcu posiedzenia Izba uchwaliła wniosek socjalisty Barona, odraczający odsiadywanie kary więzienia przez komunistycznego deputowanego Cachina aż do zakończenia obecnej sesji parlamentarnej.

WARSZAWA ROBOTNICZA

STRAJK BUDOWLANY.

W dniu wczorajszym główny inspektor pracy, p. Klott, przyjął delegację strajkujących robotników budowlanych. Delegacja domagała się, by Ministerjum Pracy podjęło się interwencji w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym. Przedstawiciele Min. Pracy oświadczyli, że jeżeli chodzi o warunki materjalne, sprawa ta już została załatwiona i zaproponowali robotnikom podjęcie pracy na ustalonych ostatnio warunkach. Delegacja strajkujących robotników nie udzieliła na razie odpowiedzi. Strajk trwa.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

We wtorek dnia 5 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga“. O godz. 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima“ o godz. 5-ej, Chłodna 41, zebranie koła.

Koło rzeźników o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Koło Gazowni Ludna. O g. 6 (Al. Jerozolimskie 6), ogólne zebranie członków.

Dzielnica Marymont o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz ogólne zebranie członków, na którem Tow. Edward Zawadzki wygłosi referat polityczny.

W środę dnia 6 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Wola - Czyste, o godz. 6, Wolska 44, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota o godz. 6 w lokalu Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotów. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Starówka, o godz. 7, Rycerska 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Starówka“, o godz. 7, Rycerska 6, zebranie koła.

Czerniaków, o godz. 7, Solec 67, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci“ przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika“ Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

Z ŻYCIA PARTJI

Baczność! Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. zawiadamia, że na dzień 6.7 r. b. środa, na godz. 6.30 punktualnie, wyznaczone jest zebranie Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S. na które obowiązane są przybyć wszystkie członkinie Wydziału.

Ostrzeżenie. Ostrzega się wszystkie organizacje i Związki Zawodowe, przed oszustem, nazwiskiem Dąbrowicz Zdzisław z Warszawy, zamieszkałym przy ul. Powązkowskiej Nr. 12, który pod różnymi pozorami wyłudza pieniądze i robi szantaże pieniężne.

MŁODZIEZ

UROCZYSTA AKADEMJA KOŁA MŁ. T. U. R. IM. MONTWIŁŁA-MIRECKIEGO.

W niedzielę ub. w lokalu dzielnicy Wola (ul. Wolska 44) odbyła się uroczysta akademja urządzona przez Koło Młodzieży TUR. im. Montwiłła-Mireckiego z okazji 5-lecia istnienia i odsłonięcia sztandaru.

Akademję rozpoczęła odegranie „Czerwonego Sztandaru" i odśpiewanie „Hymnu Młodzieży". Przewodniczący Koła zaprosił na przewodniczącego honorowego tow. posła **Jaworowskiego,** na przewodniczącego tow. **Rubinsteina.** Pierwszy przemawiał tow. **Lewak,** charakteryzując przebieg prac koła w ciągu lat pięciu.

Tow. pos. **Jaworowski** w przepięknem, wzruszającem przemówieniu skreślił bohaterskie życie i śmierć tow. Mireckiego. Po przemówieniu odegrano Marsyljankę. Tow. Małyniczówna deklamowała, poczem tow. Garlicki wręczył sztandar przewodniczącemu, który z kolei oddał go chorążemu.

W części artystycznej wzięli udział p. Kontelan, p. Grzymalina, p. Jastrzębska, A. Chułek, p. Kępka. Po przemówieniu tow Celejewskiego tow. Rubinstein zamknął akademję. Odśpiewano „Czerwony Sztandar" i „Hymn Młodzieży". Podczas akademji panował nastrój podniosły. Sala była przepełniona.

Podziękowanie. Zarząd Koła Młodzieży T. U. R. „Wola" im. Montwiłła-Mireckiego, wyraża serdeczne podziękowanie za uświetnienie niedzielnej Akademji paniom: Małynicz, Grzymalinie, Jastrzębskiej, oraz panom Kępce i Dziudzikowi.

OBOZY LETNIE Z.R.S.S.

ROBOTNICY - SPORTOWCY OBSYŁAJCIE OBOZY!

Zarząd Związku Robotn. Stow. Sport., chcąc w możliwie jaknajkrótszym czasie wyszkolić największą ilość instruktorów sportowych, organizuje w lipcu i sierpniu r. b. LETNIE OBOZY SPORTOWE, dostępne dla wszystkich robotników sportowców. Czas trwania Obozu dwa tygodnie. Obozów takich będzie 3 — każdy na 100 ludzi i dwie zmiany dwutygodniowe: w D. O. K. Nr. I (Warszawa i Województwa Wschodnie), w D. O. K. Nr. IV (Łódź i województwa zachodnie) oraz w D. O. K. Nr. V (Kraków, Zagłębie Węglowe, Lwów). Przejazd z miejsca zamieszkania danego kandydata do Obozu i z Obozu — DARMO. Utrzymanie i mieszkanie w namiotach również DARMO. Program zajęć sportowych z dodatkiem wykładów prowadzonych przez prelegentów Z. R. S. S. Komenda Obozu wojskowa. Instruktorzy Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportów z Poznania.

Początek Obozów: zmiany Nr. 1 od 25 lipca do 7 sierpnia, zmiany Nr. 2 od 8 sierpnia do 21 sierpnia.

Do Obozu należeć może każdy robotnik sportowiec po wydelegowaniu go przez Robotniczy Klub Sportowy, Organizację Młodzieży Tow. Uniw. Robotniczego i t. d. po zbadaniu przez lekarza i przebyciu próby sprawności w tejże organizacji.

Wpisowe na Obozy, w wysokości 2 złotych (na koszta administracyjne) wnosić należy przy zgłaszaniu kandydatów do Sekretarjatów Robotniczych Sportowych Komitetów Okręgowych, według następującego planu:

Podane koszty wycieczek obejmują: przejazdy, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu. Koszt dziennego utrzymania liczyć należy od 4 — 5 zł. na osobę.

Przy zapisach należy wpłacać przynajmniej 15 zł.

1) Warszawa, Województwa: Wileńskie, Poleskie, Nowogródzkie i t. p. do Warszawy, Z. R. S. S. Aleje Jerozolimskie Nr. 6 m. 3 na imię tow. Klibańskiego (urzęduje codziennie 7—9 wiecz.).

2) Województwa: Łódź, Poznań, Pomorze — do tow. Malinowskiego sekretarza R. S. K. O. Łódź, Rokicińska Nr. 54.

3) Województwa: Kraków, Śląsk, Zagłębie, Lwów do tow. Stattera Kraków, ul. Batorego 5.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

SAMOBÓJSTWO UCZNIA W ŁAZIENKACH.

Wczoraj około południa publiczność w parku Łazienkowskim zaalarmowana została odgłosem wystrzału z rewolweru. Gdy na miejsce nadbiegła służba parku, policjant i publiczność, ujrzeli w krzakach leżącego młodzieńca, któremu z głowy sączyła się krew. Ze znalezionych przy samobójcy dokumentów, okazało się, że jest to 21-letni Jan Czerski, uczeń 7-ej klasy gimnazjum K. Kulwiecia (pl. Trzech Krzyży Nr. 8), zamieszkały przy ul. Grzybowskiej Nr. 62. Lekarz Pogotowia przewiózł młodocianego desperata w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus. Przy Czerskim znaleziono list w kopercie, adresowany do rodziców obywateli ziemskich. Nadto na fotografji swojej Czerski napisał następujące zdanie: „Jestem za słaby duchem, abym mógł przeżyć zawód życiowy, jaki mnie spotkał".

KRADZIEŻE W TRAMWAJACH.

Na stopniach tramwajów umieszczono niedawno napisy „Wystrzegać się złodziejów". Niewiele to jednak pomaga, gdyż złodzieje w dalszym ciągu kradną. Dzieje się tak dlatego, że wśród publiczności okradanej jest 50% analfabetów, a wśród publiczności kradnącej odsetek ten jest jeszcze wyższy. Pierwsza kategorja analfabetów nie pilnuje kieszeni i pozwala się okradać, druga kategorja — nie wie o ostrzegawczym napisie i w dalszym ciągu kradnie. Dzięki więc przerażającemu stanowi analfabetyzmu skradziono w tramwajach:

Samsze Kohnowi z Kalisza — portfel zawierający 902 zł. gotówką, Józefowi Kowalczykowi z Grudziądza — portfel z zawartością 130 zł. gotówką i dokumentami i Michałowi Stanisławczykowi z Tarnopola — 6 zł. gotówką, dowody osobiste i różne dokumenty.

USTALENIE OSOBISTOŚCI TOPIELICY.

Do prosektorjum przy szpitalu Dzieciątka Jezus zgłosił się 17-letni Franciszek Grodzki, pomocnik dozorcy domu Nr. 18 w Al. Ujazdowskich, który w zwłokach kobiety utopionej podczas kąpieli w dniu 2 b. m. na plaży miejskiej rozpoznał służącą, od p. Topas, Stanisławę Komosińską (Al. Ujazdowskie Nr. 18).

TRAGICZNA ŚMIERĆ DOROŻKARZA.

45-letni Józef Kwieciński, dorożkarz, który wskutek zderzenia z samochodem prowadzonym przez szofera Jana Wodohrymowa w Al. Ujazdowskich spadł z kozła na bruk i doznał pęknięcia podstawy czaszki,

NIEFORTUNNY RINALDO-RINALDINI.

Laurów słynnego herszta z Abruzzów, o którego epickich przygodach po dziś dzień opowiadają sprzedawane na odpustach książeczki, gwoli pokrzepienia serc — pozazdrościł tym razem Leon Janiszewski, mieszkaniec wsi Niechłanie, w pow. brodnickim. Zamaskował więc twarz chustką czarną, rewolwer wziął w garść i dalej po — sławę i po pieniądze. Na szosie między Lidzbarkiem a Zieluniem napadł na kupca z Zielunia i zrabował mu 1.000 zł. Zawiadomiony o tem posterunek policji w Lubonicach natychmiast zarządził obławę — i Janiszewski wpadł w sidła! Rewolwerem posterunkomu groził, ale nadaremno. Teraz niema ani rewolweru, ani 1.000 zł.

PODCHMIELONY... SAMOCHÓD!

Ostatecznie wypić przecież nie grzech. Musi i monopol spirytusowy nieść państwu dochody. Ale w tem jest największy ambaras, aby pić w miarę. Aby zachować „złoty środek" jak powiedział pewien poeta, który za kołnierz nie wylewał. Otóż tego złotego środka nie znał niejaki Wojciech Wójciak, szofer. Solidnie podchmielony dokonywał takich sztuk ze swą taksówką, iż najechał ostatecznie na dorożkę konną Lejby Stückgolda. Zarówno dorożka, jak i samochód uległy poszwankowaniu. Wójciak zaś musiał się udać do komisarjatu celem spisania protokółu.

Z OPERY

Zygmunt Zaleski i Jan Kiepura w „Tosce" Pucciniego.

Scarpia i Cavaradossi. Dwie te trudne zarówno wokalnie jak dramatycznie role, na których — obok roli tytułowej — spoczywa cały prawie ciężar wykonania dzieła wzięli na swoje barki p.p. Zaleski i Kiepura. Kontrast był silny, doskonale wyzyskany. Głęboki baryton p. Zaleskiego miał swoją powagę, bogactwo wyrazu w połączeniu ze świetną, szczegółowo i po mistrzowsku opracowaną kreacją Scarpia.

Tenor pociągał właściwemi sobie powabami: świeżością interpretacji, przepięknem brzmieniem głosu, liryzmem całej partji. Naturalnie przerywano mu burzliwemi oklaskami. Utarło się to już u nas najniepotrzebniej. Każda fermata tenora czy sopranistki obudza entuzjazm, który wytrąca śpiewaka z akcji, zmusza go do ukłonów i ostatecznie, zamiast wzmocnić, psuje tylko wrażenie całości. Tem mniej było to potrzebne, że p. Kiepura obiecał dorzucić parę arji po przedstawieniu, a więc publiczność długo jeszcze zatrzymywać go mogła.

Obaj artyści śpiewali po włosku; orkiestrę prowadził p. Dołżycki. H. D.

KRONIKA

STAN POGODY.

Dziś w Warszawie ciśnienie 748.8 na poziomie 120 m. temperatura 18.0 C., wilgotność 67%, stan nieba: chmurno.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Naogół dość pogodnie i ciepło: zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, w Wileńskiem i na Pomorzu rankiem chmurno. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Z Uniwersytetu Warszawskiego. Dnia 22 ub. m. odbyło się w Uniwersytecie Warszawskim zebranie Rady nowo - utworzonego Wydziału Weterynaryjnego, na którem:

Dziekanem Wydziału Weterynaryjnego na rok akademicki 1927/28 został wybrany profesor zwyczajny chorób zakaźnych zwierząt Mag. Wet. Jan Gordziałkowski; Prodziekanem — profesor nadzwyczajny bakterjologji i higieny, dr. Zygmunt Szymanowski.

Delegatem od Wydziału Weterynaryjnego do Senatu Akademickiego — profesor zwyczajny fizjologji i chemji fizjologicznej dr. Stanisław Przyłęcki.

Państwowa Szkoła Sukiennicza w Rakszawie koło Łańcuta (Małopolska) kształci swych wychowanków teoretycznie i praktycznie w ciągu 3 lat nauki na samodzielnych tkaczy lub farbiarzy, jużto przygotowuje ich do zajmowania stanowisk nadzorczych w przemyśle włókienniczym.

Warunki przyjęcia do szkoły są: 1) Ukończony 15 rok życia; 2) Ukończenie przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej lub rownorzędnych. O ile posiada wykształcenie niższe (najmniej 6 klas szkoły pow.) musi poddać się egzaminowi wstępnemu z rachunków i języka polskiego.

Przy szkole urządzony jest internat dla uczniów zamiejscowych, dający uczniom za 50 zł. miesięcznie pomieszczenie wraz z całem utrzymaniem i opiekę pedagogiczną i wychowawczą.

Podania o przyjęcie z odpowiedniemi świadectwami przyjmuje Dyrekcja do 20 sierpnia.

Rok szkolny zaczyna się 1-go września. Nauka w szkole jest zasadniczo bezpłatną. Uczniowie wnoszą tylko półroczną opłatę za zużycie materjałów i narzędzi w kwocie 42 zł. Wpisowe 5 zł. Dzieci funkcjonarjuszów państwowych wpłacają tylko 2 zł.

Zarząd Koła Warszawskiego Polskiego Związku Myśli Wolnej zwraca się do wszystkich członków i sympatyków swoich o składanie podpisów pod petycją do władz miejskich o wydzielenie terenu pod cmentarz dla bezwyznaniowych. Podpisy składać można w ciągu lipca w sekretarjacie Koła, Królewska 16, codziennie od 5 do 8 z wyjątkiem dni odpoczynkowych.

Choroby zakaźne w Warszawie. W okresie tygodniowym od 20 do 27 czerwca zarejestrowano w Warszawie 34 przypadki zachorowań na szkarlatynę, co stanowi o 1 przypadek więcej niż w poprzednim tygodniu. W tym samym okresie sprawozdawczym zanotowano 14 przypadków duru brzusznego t. j. o 9 więcej, niż w poprzednim. Nie zarejestrowano natomiast ani jednego przypadku duru plamistego (w zeszłym tygodniu 1). Na dyfteryt zanotowano 7 przypadków, czyli o 2 mniej, niż w poprzednim okresie tygodniowym, na odrę 222 (o 24 więcej), na różę — 11 (o 2 więcej), wreszcie na czerwonkę — 1 (tyleż co w zeszłym tygodniu).

Zasiłki dla robotników. W okresie tygodniowym od 20 do 25 czerwca włącznie zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 87 robotnikom, pozbawionym pracy (w poprzednim tygodniu 75) prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 827 (w poprzednim tygodniu 825), pobrało zaś zasiłki 694 (752) na sumę 8,904 zł. 46 gr. (9,507 zł. 38 gr.). Z pośród 694 bezrobotnych, którzy pobrali zasiłki, z przemysłu metalowego było 304 osoby, budowlanego — 102, spożywczego — 72, papierniczego i drukarskiego — 36, skórzanego — 34, włókienniczego — 28, chemicznego — 9, konfekcyjnego — 8, nadto niewykwalifikowanych 51 i innych 19. W tym samym czasie przyznano 64 bezrobotnym (w poprzednim tygodniu 71) prawo do pobierania zasiłków z akcji doraźnej. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków z akcji doraźnej było w tygodniu sprawozdawczym 2,981 (2962), pobrało zaś zasiłki 2,865 (2,868) na sumę 31,638 zł. 82 gr. (31,469 zł. 23 gr.).

Zabawy Ludowe. Staraniem i na rzecz „Pogotowia dla Głodnych", uruchomione będą wkrótce w parku rozrywek, przy ul. Ogrodowej Nr. 12 i Leszno Nr. 53, zabawy ludowe o programach sportowo - atrakcyjnych.

Między innemi czynne będą: teatr, kino, sala tańca, amerykańska kolejka, karuzel, huśtawki, strzelnica i t. p. atrakcje.

Na miejscu czynna będzie mleczarnia, prowadzona przez administrację kuchen „Pogotowia dla Głodnych".

Wejście na zabawy tylko 20 groszy.

Z Banku Polskiego. Bank Poski zawiadamia pp. akcjonarjuszów, że Nadzwyczajne Wane Zebranie, które miało się odbyć 11, względnie 12 lipca 1927 r. zostało odroczone.

ZE SPORTU

Z OLIMPJADY ROBOTNICZEJ W PRADZE.

Dnia 3 lipca rozpoczęła się faktycznie II Czechosłowacka Olimpjada Robotnicza w Pradze. Na Olimpjadę przybyło **40 pociągów specjalnych z gośćmi zagranicznemi.** W ćwiczeniach gimnastycznych brać będą udział **32 tysiące osób.** Z Polski — jak wiadomo — wyjechała na Olimpjadę **ekspedycja Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych składająca się z 70 osób.** Weźmie ona udział w czterech działach sportu: piłka nożna, lekka atletyka, pływanie i ciężka atletyka. Kierownikiem ogólnym i piłki nożnej jest tow. Jerzy Michałowicz, kierownikiem pływania tow. Wiśniewski, kierownikiem lekko-atletyki — tow. Filipiak, a kierownikiem ciężkoatletów tow. Rochowiak z Górnego Śląska.

W skład reprezentacji piłkarskiej wchodzą: Błazałek I (Skra), Herman (Skra), Nurczyński (Widzew), Pudlarz (Widzew), Stanik (Skra), Smosarski (Skra), Strzelczyk (Widzew), Grabka (Legja), Błazałek II (Skra), Drzysg (Siła-Chorzów), Griska (Siła-Chorzów). Pozatem jedzie 3 rezerwowych. Judzik (Gwiazda), Babraj (Legja-Kraków) i Berłowski (Widzew). Drużyna, ta rozegra dwa mecze międzypaństwowe z Rumunją i Czechosłowacją.

Drużyna lekkoatletyczna składa się z 20 zawodników ze Skry, Sarmaty, Siły, Legji i Widzewa.

Drużyna ciężkoatletyczna składa się z 16 zawodników Siły z Górnego Śląska i jednego ze Skry. Pozatem wyjechało dwuch pływaków — Wiśniewski ze Skry i Drzyzga z Górnośląskiej Siły, oraz 11 kolarzy z Krakowskiej Legji.

TOUR DE FRANCE.

Dnia 20 ub. miesiąca rozpoczął się start jednej z największych imprez świata, kolarskiego biegu dokoła Francji, t. zw. „Tour de France". O rozmiarach na jakie zakrojona jest wspomniana impreza świadczy przeciąg czasu jej trwania, który wynosi okrągło miesiąc.

Dotychczas zakończono 9 etapów. Wyniki przedstawiają się, jak następuje:

Pierwszy etap na dystansie Paryż-Dieppe, wynoszący 180 klm. wygrał Pelisier w czasie 5 g. 55 m. 41 s.; **drugi etap** Dieppe-Havre (103 klm.) wygrał Devalle 3:25:51 przed Frantzem; **trzeci etap** Havre-Caen (225 klm.) przyniósł zwycięstwo Marlin'owi 7:21:05; **czwarty etap** Caen-Cherbourg (140 klm.) wygrał Castelle 4:20:46; **piąty etap** Cherbourg-Dinan (199 klm.) wygrał le Drogo 6:34:57; **w szóstym etapie** Dinan-Brest (200 klm.) dotychczasowy leader Pelisier wycofał się, a zwyciężył Leducq 7:25:47; **siódmy etap** Brest-Vannes (208 klm.) przyniósł zwycięstwo van Slembroeckowi 6:40626; **w ósmym etapie** Vannes-Sables (204 klm.) triumfował Decorte 6:09:35; wreszcie **dziewiąty etap** Sables-Bordeaux (285 klm.) wygrał Benoit. W czasie 8:56:34 przed Frantzem w ogólnej klasyfikacji prowadzi obecnie Martin (57:29:08) przed Frantzem (57:34) i Decorte'm (58:03:26).

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

ŚRODA.

12.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty „P. A. T." nad program. 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program. 15.20 — 16.30 Przerwa. 16.30 — 17.00 Program dla dzieci. 17.00 —17.15 Nad program i komunikaty. 17.15 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Tomasz Jaworski (skrzypce). 18.35 — 18.55 Rozmaitości, wypowie p. Lawiński. 18.55 — 19.10 Komunikaty „P. A. T." 19.10 — 19.35 „Skrzynka pocztowa" korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t. „Przyczyny i skutki nierównomiernego zagłębienia przy siewie rządowym wygł. dr. Wacław Wakar. 20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy. 20.15—20.30 Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa: Leo Fall: Rozwódka, operetka w 3-ch aktach. Wykonawcy: Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i Mieczysław Korczak. Dyryguje dyr. Wacław Elszyk. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, nad program i komunikaty „P. A. T." 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

KONKURS.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie rozpisuje przetarg ofertowy na wykonanie:

a) **robót stolarskich i ślusarskich,**

b) **instalacji ogrzewania, wentylacji, wodociągów, kanalizacji i urządzenia kąpieli w nowobudującym się gmachu.**

Termin składania ofert do 25 lipca 1927 r.

Warunki i kosztorys, jakoteż wyjaśnienia otrzymać można u Dyrektora Kasy Chorych w Częstochowie, III Aleja 51.

Z sądów.

„Dowcipne chłopaczki".

Na ławie oskarżonych zasiedli: Stanisław Strumiłowski, lat 20, Aleksandrowicz Wacław lat 19 i Jan Orzechowski, również lat 19; oskarżeni z art. 51 i 563 o urządzanie zamachów wybuchowych.

„Dowcipnisie" 16 lutego r. b. w przedpokoju Sądu Pokoju XXV okr. podłożyli petardę, której wybuch spowodował oblecenie tynku, rozbicie forsztowania drewnianego, wypadnięcie szyb i kontuzję jednego ze znajdujących się w lokalu interesantów.

Sprawcy zbiegli, jednakże zostali przez policję odnalezieni. Do winy przyznali się... tłomacząc się, że był to „kawał"...

Jak się w toku rozprawy okazało Strumiłowski odznaczał się oddawna dość bujnym temperamentem, wynikiem którego były psie figle w rodzaju podpalenia śmietnika w Expresie Porannym, zamienianie „dla kawału" wokandy w sądach pokoju XXIII i XIII okr. i liczne próby z petardami. Między innymi „chłopaczkowie" podłożyli petardę pod mieszkanie dozorczyni w ogrodzie Raua, która jednakże nie wybuchła.

Sąd skazał Strumiłowskiego na 8 miesięcy więzienia; zaś Orzechowskiego i Aleksandrowicza — na 6 miesięcy więzienia.

Orzechowskiego bronił adw. Paschalski.

I. K.

WYCIECZKI

ZARZĄDU GŁÓWNEGO T.U.R.

W Pieniny (Kraków, Nowy Targ, Krościenko, Szczawnica, Przełom Dunajca, Trzy Korony i inne) od 16 lipca do 23 lipca. Koszty 50 zł. Prowadzi t. senator Dr. Stefan Kopciński. Zapisy do dn. 8 lipca przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. Warszawa — Czerwonego Krzyża 20, dom Zw. Zaw. Kolejarzy od 5 — 7 godz., tel. 325-03.

Do źródeł Wisły (Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Skoczów, Żywiec, Babia Góra i in.), od 18 do 25 lipca. Koszty 60 zł. Prowadzi t. poseł Zygmunt Piotrowski. Zapisy do dn. 10 lipca przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża 20.

Uczestnicy wycieczek nie należący do T. U. R. i P. P. S. płacą o 5 zł. więcej.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 1 lipca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.91½ Belgja 124,35 Holandja 358.40. Londyn 43,44. Paryż 35,03 Praga 26,50. Szwajcarja 172.17. Włochy 49.43 Wiedeń 125,82½. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 102,50.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 99,25 8% L. Z. Warszawy 76.00—77.00 74.80 5% L. Z. Warszawy 62,50 — 62.50 — 63,00 — 4½% L. Z. Warsz. 54.00—53,50 6% Poż. dol. 85.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 62 00 62.10 L. Z. ziem. 52.00—50.75 — 51.25 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.25. Premjówka 53.00—5375.

Akcje.

Bank Polski 128,00—132,00. — Bank Dyskontowy 130,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 25,00. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3,00. Bank Zw Sp. Zarobk. 72,50. Kijewski 2.65. Siła 88.00 Chodorów 116,00 Czersk 0,85 Gosławice 82.00 Cukier 3.95—3.80 Łazy 43,00. Wysoka 121,50. Nobel 45,00. Węgiel 80.00—77,00. Firlej 51.00 Cegielski 38.00 — 32,50 Lilpop 22.75—23.25 Modrzejów 7.60. Norblin 160.00 Ostrowiec 65,00 66.00, 67.00. Rudzki 1.90 1 97 Starachowice 47,50 — 49,50— Zieleniewski 17.50. Zawiercie 29,00 Żyrardów 15,00 Puls 9.25—9.50. Spiess 90.00——.—. Michałów 0.45 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85. Haberbusch 135,00 Żegluga 0,68—0.54

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 1 lipca g. 10 w.

Dolar amer. 8.92½, Bank Polski 128.00—132.00, Cukier 3.85, Węgiel 80.00, Modrzejów 7.55, Lilpop 23.00, Ostrowiec 67.00, Rudzki 1.96, Starachowice 48.00 (3.20), Żyrardów 15.25, Rubli 100 złotem 460.

Akcje. Tendencja niejednolita, zaraz po giełdzie słabiej, wieczorem nieco mocniej.

Listy Zastawne złotowe utrzymane. Obroty średnie.

DRUKARNIA :: „ROBOTNIKA" ::

Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.

Ogłoszenia drobne

Kierowniczki (kierownika) przykrawacza w dziale angielskim i francuskim przyjmie pierwszorzędny damski salon krawiecki we Lwowie. Byt zapewniony. Pierwszorzędne referencje wymagane. Zgłoszenia pisane wraz z referencjami „Żurnal" Lwów, plac Bernardyński 2.

KLARA ZETKIN



najstarsza niemiecka działaczka komunistyczna, obchodzi obecnie 70 rocznicę urodzin. Była jedną z przywódczyń ruchu rewolucyjnego i w obecnych starciach różnych odłamów komunistycznych odgrywa poważną rolę.

KINOTEATR STYLOWY

TAJEMNICZA DAMA

Alaska... dużo hałasu, wybuchy dynamitu, strzelanina cowbojów, „czarne typy", szlachetny obrońca uciemiężonych indjan. Ładne zdjęcia, żywa akcja, kilka b. efektownych foto-studjów. Dramat stanowią dzieje teroryzowanej przez męża pięknej damy, którą wybawia szlachetny młodzieniec. Moment rozstrzygającej walki pomiędzy rywalami jest naprawdę wspaniały.

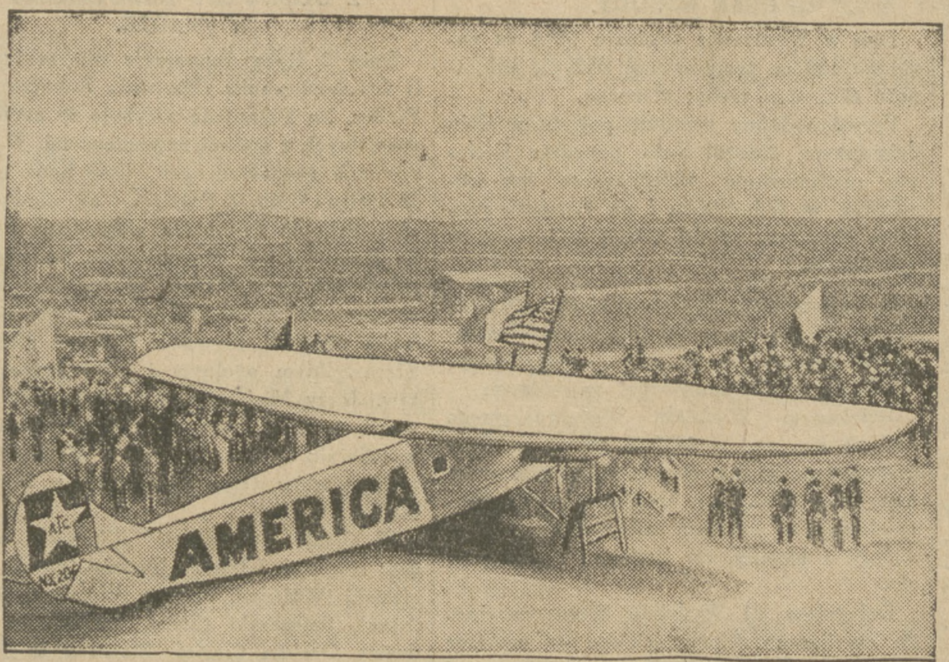
Całość b. dobra. Nad program wybornie sfilmowany pogrzeb Słowackiego. **Ika**

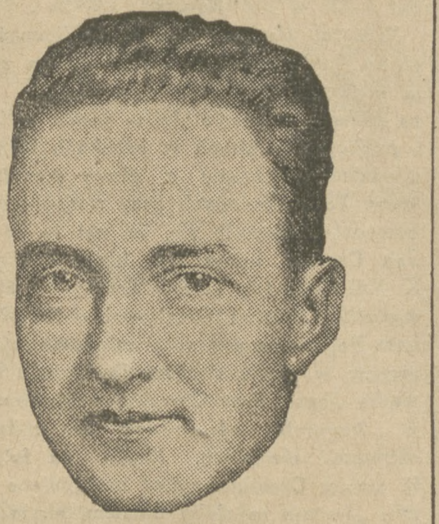
NIEZWYKŁY SPORTOWIEC



Harold Waterman (oczywiście Amekanin) jest doskonałym lekkoatletą, piłkarzem i hockeyistą. Jego wysoka klasa budzi podziw wszystkich, gdyż należy zwrócić uwagę, że Waterman posiada tylko jedną rękę.

LOT BYRDA PRZEZ ATLANTYK





BYRD

Trzecim zdobywcą oceanu Atlantyckiego jest również Amerykanin **Byrd.** Aeroplan jego „America" został poważnie uszkodzony, gdyż z powodu gęstej mgły i braku benzyny musiał Byrd „lądować" na morzu w pobliżu wybrzeży francuskich.

Na zdjęciu naszem widzimy aeroplan Byrda na chwilę przed odlotem do Europy.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Aida"

Narodowy
o 8-ej „Książe Niezłomny"

Letni
o 8-ej „Królowa Biarritz"

Teatr Wielki. Dziś „Aida", występ gościnny Olgi Orleńskiej.

Jutro „Carmen" z udziałem p. Wermińskiej.

Występy gościnne Adama Didura i Olgi Didurówny w Operze. Światowej sławy śpiewak Adam Didur wystąpi gościnnie na scenie teatru Wielkiego dwa razy: we czwartek 7 b. m. w tytułowej partji „Borys Godunow", w sobotę zaś w roli Mefista w „Fauście". Obok ojca wystąpi jeden raz gościnnie sopranistka p. Olga Didurówna, jako Małgorzata w sobotnim „Fauście".

Teatr Narodowy. Dziś „Książe Niezłomny" z Osterwą w roli tytułowej.

Premjera „Aktorek" S. Krzywoszewskiego. Teatr Narodowy występuje w nadchodzący piątek z premjerą Stefana Krzywoszewskiego p. t. „Aktorki".

Teatr Letni. Dziś „Królowa Biarritz".

Teatr Polski. Codziennie „Samuel Zborowski".

We czwartek premjera komedji Verneuil'a i Berr'a p. t. „Panna Flute".

Teatr Mały: „Kobieciątko".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. „Szkoła Kokot".

Teatr Wodewil. Codziennie rewja p. t. „Żona się nie dowie".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Sztandary Francji".

Teatr Perskie Oko. Dziś wielka rewja pt. „Zdejm koszulkę".

Teatr Eldorado (Hoża 29). Dziś farsa „Wojna z żonami".

Teatr Olimpja. Codziennie „Na fali 1111".

Teatr „Nietoperz". Nowy program p. t. „Kobieta bez głowy".

Dolina Szwajcarska. Dziś, jak codziennie o godz. 8 wiecz. koncert orkiestry pod świetną batutą dyrektora A. Sielskiego. Udział biorą Z. Pinińska i S. Klonowski.

Tanie przedstawienia teatralne w lipcu za pośrednictwem K. M. K. A. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej (Chmielna 49 m. 3, tel. 127-02) zawiadamia członków Związków i Stowarzyszeń iż wydaje bilety ulgowe teatralne na następujące przedstawienia: na dzień 4 i 5 i 6 lipca — „Samuel Zborowski" — Teatr Polski, (ostatnie trzy przedstawienia); na dzień 8 lipca — „Królowa Biarritz" — Teatr Letni; na dzień 15 lipca — „Aktorki" — Teatr Narodowy.

Jednocześnie K. M. K. A. przypomina członkom, iż z dniem 1 lipca r. b. został uruchomiony własny letni teatr „Bagatela" (ul. Bagatela 3), do którego ulgowe bilety nabywać można w biurze K. M. K. A. w godzinach od 6 — 8 w. (Chmielna 49) lub bezpośrednio w teatrze.

Z teatrów świetlnych.

Filharmonja. „Klub słomianych wdowców" i „Wężniowie gór".

Palace. „Mąż naszej żony".

Splendid. „Więcej niż miłość".

Wodewil. „Wielki książe na wygnaniu" i „Tragiczny flirt podlotka".

Colosseum: „Nad pięknym modrym Dunajem" (na małej sali „Kontrola przedślubna").

Stylowy. „Tajemnicza dama".

Pan i Corso: „Jak powstaje człowiek".

Apollo. „Królowa niewolników".

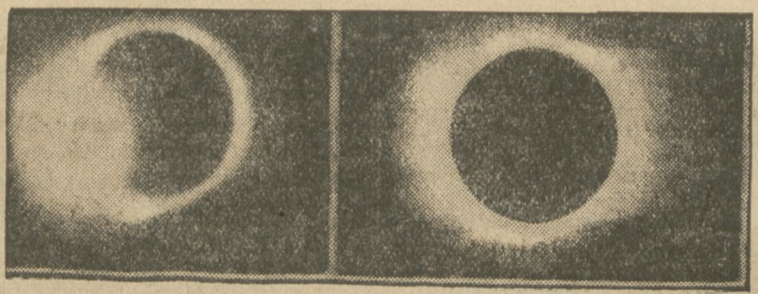
Casino. „Łzy i śmiech Wiednia".

Światowid. „Dom Bankowy" (Pat i Patachon) i „Krwiożerczy krawiec".

Miejski: „Człowiek czynu".

Komedja. „Szalony jeździec" i „Wśród bestji i ludzi".

ZAĆMIENIE SŁOŃCA



W ubiegłym tygodniu księżyc stanął na kilkadziesiąt minut między ziemią a słońcem i zaciemnił blask słoneczny.

Stopniowo zachodzącą przemianę podczas zaćmienia zdołano sfotografować w dwuch stadjach: na lewo widzimy zbliżający się cień, a na prawo mamy już całą tarczę słoneczną zaćmioną. Oczywiście nie każde zaćmienie słońca odbywa się tak samo. Nieraz cząstka zaledwie słońca jest przysłonięta, ale wtedy trudno spostrzec to bez teleskopu.

BETTY NUTHALL



angielska tenisistka, jest kandydatką na mistrzynię świata w tym sporcie. Po ostatnich zawodach w Wimbledon wysunięta została dla rozegrania walki z dotychczasową mistrzynią Zuzanną Lenglen. Pomimo b. wysokich honorarjów, proponowanych jej przez różne zawodowe drużyny i impresarjów, Betty Nuthall zamierza podobno nadal występować tylko jako amatorka. Ano, zobaczymy.

WIELKA LICYTACJA NIEWOLNIKÓW

Kto nie pamięta wstrząsającej sceny licytacji niewolników z jednej z najpopularniejszych powieści, „Chaty wuja Toma".

Reżyser Pollard, który przygotowuje ten obraz przywiązuje do sceny tej nie małą wagę. Dość powiedzieć, że w scenie tej bierze udział zgórą 200 ludzi. George Siegmann (czarny charakter), który po mistrzowsku w swoim czasie odegrał rolę bankiera w „Białych Nocach" w scenie tej jest poprostu niezrównany.

HUMOR ZAGRANICZNY



NAJBLIŻSZY MECZ ZUZANNY LENGLEN

Niezwyciężona tennisistka „boska" Zuzanna pobiła już wszystkie kobiety i ma podobno stanąć do zawodów z mężczyznami. Prasa francuska twierdzi, że dla przeciwstawienia się boskiej Zuzannie przeciwnik będzie się musiał należycie „uzbroić".

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

32)

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

ROZDZIAŁ IX,

w którym wykształcony młody człowiek otrzymuje bardzo ponętną misję.

Artur Wharton był siostrzeńcem lorda Ealinga. Lady Marja Paull wyszła zamąż za człowieka nie z jej sfery — za sławnego powieściopisarza, który jakimś sposobem dostał się do arystokratycznego towarzystwa. Miała później dosyć czasu na żałowanie swego błędu, gdyż okazało się, że powieściopisarz nie ujawnia w życiu prywatnem tych sympatycznych cech, jakiemi obdarza bohaterów swoich powieści. Umarła, gdy Artur miał lat osiemnaście. Był on jej jedynem dzieckiem. Ojciec jego mieszkał stale na Capri. Wyznaczył mu niewielką pensję, ale nie spotykali się wcale.

Artura posyłano do arystokratycznej szkoły średniej w Winchester, a następnie do najelegantszego kolegjum w Oksfordzie, Balliol. Pracował dość dużo, a jednocześnie bawił się w sposób dyskretny. W ciągu tych kilku lat zdobył pewną ilość odznaczeń (ale nie za dużo!); w końcu jednak został wyróżniony przy egzaminach i otrzymał specjalne stypendjum w kolegjum „Wszystko dla ducha", umożliwiające mu kształcenie się na profesora. Kolegjum to słynęło z tego, iż było w niem o wiele więcej kandydatów na profesorów, niż zwykłych uczniów. Artur nie miał zresztą nigdy zamiaru zostać profesorem, we właściwym sensie tego słowa. Jak twierdził, nie miał ochoty zamykać się w „pudełku". Ale profesorskie stypendjum w tem kolegjum nie nakładało żadnych obowiązków. Była to przyjemna synekura, zapewniająca korzystanie ze wspaniałego klubu, oraz możność stykania się z wielkimi ludźmi, nie wyłączając premjera i arcybiskupa — którzy, jako byli stypendyści — przyjeżdżali od czasu do czasu na niedziele i święta.

Artur spędził rok w kolegjum „Wszystko dla ducha". Do tego czasu zaczęły go już nużyć przyjemności, związane z tem stanowiskiem. Poczuł w sobie pragnienie intensywniejszego ruchu i działania — pragnienie, którego nie były w stanie zaspokoić turystyczne wycieczki po Europie w czasie wakacji. Pomyślał wtedy o swoim wuju, który — jak wiedział — miał o nim jaknajlepszą opinję. Pewnego wieczoru, powodowany niepowstrzymaną chęcią, na którą, być może, niemały wpływ miało działanie starego wina w kolegjum — napisał do lorda Ealinga, prosząc go o posadę w Towarzystwie Anglo-Azjatyckiem. Żałował trochę tego kroku następnego ranka, ale list już był w drodze.

Zachowanie jego było rzeczywiście dość niezrozumiałe. Należał on do uniwersyteckiego „klubu Pracy", którego członkowie nie kryli się bynajmniej ze swoją wielką pogardą dla instytucji handlowych i ludzi, zajmujących się tego rodzaju sprawami. Ale tego wieczora, kiedy pisał list, ten stary osioł, Wilberston, doprowadził go do pasji! Wilberston, znany w kolegjum nudziarz, rozprawiał o korzyściach życia akademickiego, o wyższości abstrakcyjnej myśli nad czynem — i o zabójczym wpływie, jaki mają wszelkie próby czynnego życia — na abstrakcyjną myśl. Filozofowie — oświadczył — nie mogą być królami ani wodzami, gdyż to by zbrukało ich filozofję. Artur słuchał grzecznie, ale w chwilę później poszedł na górę i napisał list do lorda Ealinga. W tym momencie poczuł nagle zupełną bezpłodność życia akademickiego.

W ten sposób — w rok później — znajdujemy go w wielkich biurach Towarzystwa Anglo-Azjatyckiego na ulicy Kingoway. Nie czuł się on i tutaj zbyt dobrze, gdyż doszedł do wniosku, że praca w przedsiębiorstwie jego ojca jest conajmniej równie bezpłodna, jak życie akademickie, a przytem o wiele bardziej niebezpieczna, niż ględzenia starego Wilberstona. Trzeba jednak przyznać, że zabawne było czasem przyglądanie się, jak wygląda odwrotna strona pewnych spraw. Zważywszy więc wszystkie „za" i „przeciw" — nie zwierzał się nikomu ze swoich pesymistycznych refleksji — i pracował ciężko, aby módz spełniać dobrze powierzone mu obowiązki i zdobyć opinję odpowiedzialnego i zdolnego pracownika. Jedynie tylko mały pan Benjamin mógł mieć jakieś wątpliwości co do jego osoby, gdyż p. Benjamin był wyjątkowo bystrym obserwatorem. Ale lord Ealing, nie mając powodu zwracać specjalnej uwagi na swego siostrzeńca — był dotychczas z niego zadowolony i widział w nim w przyszłości obiecującego finansistę, należącego do tej małej grupy wybrańców - finansistów, którzy są również „gentlemanami". Lord Ealing był przywiązany do Artura i zwykł mawiać, że on właśnie odziedziczył rozum rodziny. Tego nie można było powiedzieć o jego innych siostrzeńcach, a sam lord Ealing był kawalerem... Cóż więc dziwnego, że Artur postanowił zachowywać się w dalszym ciągu bez zarzutu, zatrzymując dla siebie wszelkie nieprzychylne komentarze na temat moralności współczesnego handlu. Kto wie—może odziedziczy coś więcej, niż rozum rodziny?

Lord Ealing przedstawił Artura Franklinowi i w krótkości wytłomaczył mu, o co chodzi. Są dane, aby przypuszczać, iż wspólnik Radletta, niejaki Jan Pasquett, przebywa obecnie w Warszawie. Jeśli tak jest w rzeczywistości — nie trudno go będzie odszukać. Nawet, jeśliby nie można odnaleźć go odrazu w jednym z większych warszawskich hotelów, amerykański lub angielski konsulat będą mogły udzielić informacji, czy znajduje się jeszcze w mieście. Była to sprawa niesłychanie pilna, a Towarzystwo Anglo - Azjatyckie nie miało agenta w Warszawie — wobec czego lord Ealing postanowił natychmiast posłać tam Artura—i to jaknajszybszą drogą, aby sprowadził ze sobą Pasquetta. Zabierze on list od lorda Ealinga z krótkim opisem wypadków, oraz list od Frankina. Musi również wytłomaczyć Pasquettowi absolutną konieczność milczenia — i nie przedsięwzięcia niczego w kierunku zrealizowania koncesji przed zobaczeniem się z lordem Ealingiem. **Musi** zobaczyć się z nim pierwszym, natychmiast po przyjeździe.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.